Dzisiaj w numerze

Niesłychana prowokacja częstochowskiego ZNP

Doniosłe uchwały Zjazdu Cechów Krawieckich

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 73 Wydanie Ł Rok 68 Środa, dnia 30 marca 1938

W Poznaniu zginęły w płomieniach dwie kobiety

W altance mieszkalnej przy ul. Łukaszewicza 46 poniosły dziś rano śmierć, w czasie pożaru, właścicielka parceli śp. Katarzyna Mądra i jej służąca

Dziś rano, krótko po godzinie 3, w altanie mieszkalnej przy ul. Łukaszewicza 46 wybuchł pożar, w którego płomieniach zginęła właścicielka parceli śp. Katarzyna Mądra i jej służąca.

O godz. 3,20 zaalarmowano straż pożarną do zabudowań na ul. Łukaszewicza 46. Telefonem wezwał straż ogniową inż. Barański, a równocześnie aparatem alarmowym ze stanicy parowozów przywołał straż ogniową p. Szpyrkowicz.

Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, zastała w płomieniach murowaną altanę mieszkalną i znajdującą się obok szopę własność handlarza starym żelazem Ignacego Frąckowiaka.

Okazało się, że w płonącej altanie znajdują się ludzie, a mianowicie właścicielka placu budowlanego i mieszkania 51-letnia Katarzyna Mądra i jej służąca, imieniem Helena, o niestwierdzonym dotychczas nazwisku.

W zgliszczach altanki znaleziono zwłoki Mądrej, która wstała z łóżka i pobiegła ku oknu, ale uduszona dymem, padła twarzą na ziemię i wyzionęła ducha.

Służąca Helena wybiegła z płonącego mieszkania na odległość około 8 kroków i padła nieżywa w szopie, w której znajdowało się stare żelastwo i różne gałgany.

Odkrycia tego dokonano dopiero po ugaszeniu pożaru, gdyż straż pożarna zastała już wszystkie lekkie budynki opanowane przez ogień i nie była poinformowana o tym, iż wewnątrz płonącej altanki znajdują się ludzie.

Wobec późnego wezwania straży jest w ogóle wątpliwe, czy uratowanie obu kobiet byłoby możliwe.

Właściciel handlu starym żelazem Ignacy Frąckowiak, który mieszkał u Mądrej, był podczas pożaru nieobecny, gdyż ujęto go w piątek pod zarzutem kradzieży progów kolejowych i odstawiono do dyspozycji sądu. Mieszkający obok syn wrócił niedawno do domu i został zwolniony z więzienia, gdzie odcierpiał karę dwóch lat.

Według wszelkiego prawodopodobieństwa ogień powstał w narożniku szopy i są poszlaki, że został podłożony.

Na miejscu pożaru policja przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia O godz. 9,30 przybył na pogorzelisko podprokurator II rejonu Grzegorzewicz celem dokonania oględzin i wydania odpowiednich zarządzeń.

Śp. Katarzyna Stanisława Mądra, urodzona w Głuszynie, pow. Poznań była mężatką, ale z mężem, Józefem, nie żyła. Podawała się za handlarkę. Do Poznania sprowadziła się w 1934 r. Służąca Helena była zatrudniona u niej od dwóch tygodni i nie była meldowana.

Wiadomość o tragicznym zgonie dwóch kobiet w płomieniach wywołała w całej dzielnicy św. Łazarza wstrząsające wrażenie.

Na pogorzelisko przybyli licznie mieszkańcy pobliskich ulic, których jednak policja nie dopuściła na miejsce pożaru z uwagi na toczące się dochodzenia.

Spalona altanka mieszkalna przy ul. Łukaszewicza 46. W pożarze tym zginęły dwie kobiety.

Zwęglone zwłoki śp. Katarzyny Mądrej leżały w altance mieszkalnej w odległości trzech kroków od łóżka, zwłoki zaś służącej o nieustalonym nazwisku leżały w szopie, w której znajdowało się stare żelazo. Płomienie objęły szybko drewnianą szopę i zajęły murowaną altankę mieszkalną, zbudowaną na grubość pół cegły, uniemożliwiając śpiącym kobietom wyjście, gdyż jedyne drzwi prowadziły do szopy.

Należy nadmienić, że plac położony jest na miejscu stosunkowo odludnym, wskutek tego też prawdopodobnie pożar zauważono tak późno.

Cała uwaga władz śledczych zwrócona jest na ustalenie przyczyny wybuchu pożaru i ujawnienie sprawcy zbrodniczego podpalenia.

O godz. 12 zwęglone zwłoki obu kobiet przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Do chwili obecnej spalonej służącej nie zdołano zidentyfikować

Zw. Oficerów Rezerwy w Kielcach przeciw Żydom

Doniosłe rezolucje w sprawach politycznych

Kielce, 28. 3. Walne zebranie kieleckiego koła Związku Oficerów Rezerwy uchwaliło jednogłośnie szereg doniosłych rezolucyj w sprawach politycznych.

W pierwszej uchwale oficerowie rezerwy domagają się od rządu, aby w całej rozciągłości wykonał prawa narodu polskiego jako gospodarza na ziemiach Małopolski Wschodniej i zerwał z nie dającą żadnych zezultatów tzw. „polityką normalizacyjną" w sprawie ruskiej.

Dalsza uchwała domaga się energicznej obrony praw i interesów polskich w Gdańsku.

Szereg uchwał powzięto w sprawie żydowskiej. M. i. oficerowie rezerwy wzywają Polaków do bezwzględnego przestrzegania zasady popierania handlu polskiego. Zasady tej winny przestrzegać przede wszystkim wszystkie urzędy i instytucje publiczne. Powinwszelkich dostawach, przetargach i robotach publicznych. Dalej oficerowie rezerwy zwracają się za pośrednictwem władz Związku do rządu z żądaniem natychmiastowego wstrzymania wydawania Żydom dalszych jakichkolwiek koncesyj monopolowych i przestrzegania zasady, że Żyd nie może uczyć się w szkole, do której uczęszczają chrześcijanie: odsunięcia Żydów, jako elementu niepewnego, od wszelkiego współdziałania z przemysłem wojennym, co staje się szczególnie aktualne wobec tworzenia Centr. Okręgu Przemysłowego.

na ona znaleźć zastosowanie przy

Zesłani do Berezy

Katowice (AJS) Na mocy decyzji władz zostali wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znani na bruku Śląska i Zagłębia aferzyści — Żydzi Jerzy Künstlinger, Pomeranc oraz Karol Berkowicz z Sosnowca.

We wtorek przybędzie do Warszawy poseł litewski

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 21.38 przyjedzie pociągiem wileńskim do Warszawy nowy poseł litewski Kazimierz Skirpa. Tegoż dnia ma przyjechać także do Kowna poseł R. P. Charwat.

Obiegają pogłoski, że referentem prasowym poselstwa w Kownie ma zostać Norbert Żaba, dotychczasowy referent prasowy w Helsingforsie. Mówią, że do Warszawy ma przybyć korespondent „Dziennika Kowieńskiego" Zawisza. (w)

Zatwierdzające wyroki w dwóch głośnych sprawach

Warszawa. (Tel. wł.) Przed Sądem Najwyższym rozpatrywano dwie sprawy, które wynikły na tle tarć polsko-żydowskich. Joskowi Pędrakowi, skazanemu za zabójstwo robotnika Barana w Częstochowie przez Sąd Apelacyjny na 13 lat więzienia, Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Józefowi Antczakowi z Łodzi, który był oskarżony o zabójstwo dwóch Żydów w obronie własnej, skazanemu przez Sąd Apelacyjny na 12 lat więzienia, Sąd Najwyższy w poniedziałek wyrok ten zatwierdził. (w)

Po zniesieniu uboju rytualnego

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się narada prezydium żydowskich gmin wyznaniowych, na której omawiano położenie wytworzone po zniesieniu uboju rytualnego. Żydzi propagują na czwartek manifestacyjny dzień postu.

Proces w sprawie Z. N. P.

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego" oskarżonemu przez Związek Nauczycielstwa Polskiego o zniesławienie, popełnione w szeregu artykułach zamieszczonych na łamach tego pisma.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał w I instancji oskarżonego redaktora na 6 tygodni aresztu i 200 zł grzywny. Na rozprawie apelacyjnej obrona oskarżonego złożyła wniosek o powołanie kilkudziesięciu świadków z premierem Składkowskim na czele. Świadkowie ci mieli zeznać o niewłaściwej polityce Z. N. P.

Zastępca prowizy Z. N. P. zgodził się na powołanie w charakterze świadka premiera i przedłożył równocześnie numer 8 „Głosu Nauczycielskiego", organu Z. N. P. W numerze tym są zamieszczone urywki rozmowy, jaką miał obecny prezes Z. N. P. Nowicki z premierem Składkowskim. W czasie tej rozmowy premier Składkowski miał cofnąć wszystkie swoje zarzuty pod adresem Z. N. P.

W całym kraju niepogoda

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku pogorszyła się pogoda, która już w niedzielę zmieniała się co pewien czas, tak dalece, że od ciepła słonecznego przechodziła do śnieżno-deszczowej zawieruchy. Na ogół temperatura spadła bardzo silnie i dochodziła do zera a nawet poniżej zera. (w)

Rządy Francji na rozdrożu

Niezadowolenie z rządu Bluma — Pomysły powołania ponadpartyjnego rządu „ocalenia publicznego" — Marsz. Petain proponowany na premiera — Socjaliści pokładają nadzieje w Blumie

Paryż. (PAT). W związku z komplikacjami pod wpływem nowych strajków mnożą się apele na rzecz powołania ponadpartyjnego rządu „ocalenia publicznego".

Po odezwie, podpisanej przez 77 posłów na rzecz zaprzestania walk partyjnych, z kolei jedna z największych organizacyj. Związek Narodowy b. Kombatantów, na wiecu, który zgromadził około 10 tys. uczestników, uchwaliła deklarację, stwierdzającą, iż kraj odrzuca projekt gabinetu tzw. „unii narodowej", w którym byłyby reprezentowane wszystkie grupy i grupki parlamentarne.

„Taki gabinet — oświadczają b. kombatanci — z góry byłby skazany na bezczynność i rozbicie".

Równocześnie na łamach prasy toczy się ożywiona dyskusja na temat konieczności powstania rządu bądź „unii narodowej", bądź też „ocalenia publicznego". W kuluarach parlamentarnych nie ukrywają pesymizmu na temat możliwości porozumienia międzypartyjnego. Różne kombinacje lansowane przez pewien czas, rozbijają się o trudności znalezienia wspólnego języka między stronnictwami, oraz przewódcami.

W obecnej chwili wyrażane jest np. przekonanie, iż projektowany przed 10 dniami rząd „unii narodowej", pod przewodnictwem Herriota, ma być już nieaktualny. Na nowo wymieniane jest nazwisko Daladiera, jako polityka mocnej ręki, któryby mógł stanąć na czele parlamentarnego gabinetu „unii narodowej".

Równocześnie mówi się o rządzie ponadpartyjnym pod przewodnictwem marsz. Pétaina, wodza z wojny światowej, który po zaprowadzeniu porządku umożliwiłby dopiero powołanie do życia parlamentarnego gabinetu „unii narodowej".

Tymczasem ponadpartyjny rząd napotyka na silny sprzeciw socjalistów, pokładających nadzieję w gabinecie Bluma. Prasa paryska zapowiada, że program odbudowy finansowej, nad którym pracuje obecny premier ze swoimi najbliższymi doradcami, może się stać powodem zasadniczych nieporozumień w łonie rządu, kryjąc poważne niespodzianki polityczne.

Akcja dywersyjna komunistów

Wywołanie strajku demonstracją na rzecz pomocy dla „czerwonej" Hiszpanii — Jouhaux niedopuszczony do głosu

Paryż (PAT). Czwarty dzień strajku w okręgu przemysłowym paryskim i w okręgu północnym nie przyniósł żadnego rozwiązania. Strajk w okręgu paryskim obejmuje już 35 tys. robotników. Koła polityczne, a nawet kierownicze Gen. Konf. Pracy, są poważnie zaniepokojone nastrojami wśród robotników, znajdujących się w widoczny sposób pod wpływem agitacji elementów skrajnie lewicowych, a przede wszystkim komunistów.

Dowodem akcji dywersyjnej komunistów, którzy starają się wykorzystać strajk celem zmuszenia Bluma do interwencji na rzecz rządu w Barcelonie, była awantura na jednym z wieców w Paryżu. Nie dopuszczono tam sekretarza Gen. Konf. Pracy, p. Jouhaux. Zebrani — widocznie pod wpływem otrzymanych instrukcyj — wznosili okrzyki: „dość przemówień!", „armaty dla Hiszpanii!" Ugruntowanie podejrzenia, iż powyższa manifestacja została zainscenizowana, stanowi fakt, że obecny na trybunie sekretarz Unii Paryskich Związków Zaw., wybitny działacz komunistyczny Henaff, zdołał nakazać spokój i odtąd już nie przerywano następnym mówcom.

Powyższy wypadek zmierzający widocznie do podważenia wpływów p. Jouhaux, któremu komuniści zarzucają zbytnie umiarkowanie, wywołał bardzo poważne wrażenie w kołach socjalistów. P. Jouhaux na łamach organu Gen. Konf. Pracy „Le Peuple", w niezwykle ostrych słowach rozprawia się z organizatorami tej manifestacji.

Ks. arcybiskup Sapieha u Ojca św.

Audiencja miała charakter b. serdeczny i trwała b. długo

Miasto Watykańskie. (KAP). W sobotę Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej J. E. ks. arcybiskupa Adama Sapiehę, metropolitę krakowskiego.

Audiencja miała charakter bardzo serdeczny i była bardzo długa.

Z posłuchania u Ojca św. metropolita Sapieha powrócił pod silnym wrażeniem doskonałego stanu zdrowia Najwyższego Pasterza. Papieża ks. metropolita nie widział od trzech lat i, kierując się wieściami o Jego chorobie oraz związanym z nią osłabieniu, przypuszczał, że wygląd i stan Ojca św. jest daleko gorszy niż w istocie. Tymczasem Papież jest w dalszym ciągu pełen energii i sił żywotnych, czerstwy i bardzo pogodny.

W rozmowie z metropolitą Sapiehą Ojciec św. ponowił wyrazy szczerej dla Polski sympatii i najlepszych dla niej swoich życzeń. Dla ks. metropolity osobiście również nie szczędził słów życzliwości.

Powstańcy u wrót Leridy

Zajęcie tego miasta może mieć decydujący wpływ na zakończenie wojny

Salamanka. (PAT) Główna kwatera wojskowa komunikuje, że lewe skrzydło armii gen. Franco zajęło 13 wsi i szczyt Las Coronas. Na odcinku Orna zdobyto 4 wsie. Inne oddziały opanowały Peralta de Alcolea i Tormillo, oraz szczyt San Sebastian. Na tym odcinku wzięto do niewoli przeszło 500 jeńców.

Na drodze do Junquera wojska powstańcze posunęły się o 29 km i zdobyły przyczółek mostowy Fraga. Następnie zwycięskie wojska sforsowały linię Cinca, przeszły tę rzekę i zajęły miejscowość Velilla, Cinca i Fraga w Aragonii oraz Masal Carreis w Katalonii. Na tym odcinku wzięto kilka tysięcy jeńców i dużo materiału wojennego.

Na froncie Estramadury powstańcy zajęli ponownie utracone poprzednio pozycje.

Niedziela uważana jest za najszczęśliwszy dzień dla powstańców od czasu rozpoczęcia walk na froncie aragońskim. Zbliżają się oni szybko do Leridy. Oddziały gen. Yague przeszły w ciągu 72 godzin 115 kilometrów. Lerida jest ważnym punktem komunikacyjnym, gdyż tu schodzą się drogi z Saragossy, Huesca i Barcelony, toteż zajęcie miasta będzie miało, jak sądzą, decydujący wpływ na zakończenie wojny.

Goering o programie gospodarczym dla Austrii

Propagandowe przemówienie Goeringa w Wiedniu — Ostry atak na Schuschnigga — Wielki program prac gospodarczych — Wiedeń musi stracić swój żydowski charakter — O stosunku do Kościoła katolickiego — Dążenia monarchiczne będą uważane za zdradę stanu

Wiedeń (PAT) W wielkiej sali byłego dworca północno-zachodniego zamienionego na halę zebrań, marszałek Goering wygłosił swoją pierwszą mowę propagandową trwającą 3 godziny.

Poprzedni system rządów mówca określił, jako system nienawiści do Rzeszy. Plebiscyt wyznaczony przez Schuschnigga, przeciwko któremu Goering ostro wystąpił nazywając go „słabeuszem, którym jeszcze się zajmą sądy", był jedynie marną farsą. O Schuschniggu wyraził się dalej, że nawet nie zdołał umrzeć za swoje przekonania. Postąpił on odwrotnie, jak tchórz ustępując z posterunku. Zaznaczając dalej, że wojska niemieckie wkroczyły do Austrii nie jako zdobywcy, lecz oswobodziciele Goering oświadczył, że 7 minut trwało starcie z powierzchni ziemi Frontu Patriotycznego.

Z kolei marszałek Goering ogłosił program prac gospodarczych, przewidujących m. i.: stuprocentowe usunięcie bezrobocia, ustalenie kursu szylinga do marki w sposób niezmiernie korzystny dla Austrii, zniesienie ograniczeń celnych dla eksportu towarów austriackich do Niemiec, bezpośrednie dozbrojenie przez budowę koszar, lotnisk i fabryki samolotów w Wiener-Neustadt i pośrednie dozbrojenie przez prace pomocnicze, oraz szereg dalszych różnych inwestycyj, jak np. budowa kanału Ren — Men — Dunaj, oraz portu rzecznego w Wiedniu.

Mówca podkreślił następnie znaczenie dla gospodarki austriackiej eksportu, który był dotychczas w rękach przeważnie międzynarodowych bądź żydowskich, podobnie jak cały handel i bankowość. Wiedeń musi w ciągu 4 lat stracić swój dotychczasowy żydowski charakter.

Goering przechodzi dalej do omówienia sprawy stosunku do Kościoła podkreślając, że narodowy socjalizm bynajmniej nie jest wrogi Kościołowi, ale wrogi politykującym księżom. Przechodząc do spraw aresztowań w Austrii twierdzi, że aczkolwiek były rząd austriacki zasługuje na karę śmierci, to jednak nie będzie wprowadzony w Austrii żaden trybunał rewolucyjny. Aresztowania te są raczej przeprowadzane — jak twierdzi mówca — dla ochrony tych więźniów politycznych.

Ideały legitymizmu i Habsburgów są na zawsze przesądzone. Mówca oświadcza uroczyście, że najmniesza próba działalności legitymistycznej będzie uważana jako zdrada stanu bez względu na to, czy będzie się miało do czynienia z robotnikiem, czy arcyksięciem.

Odezwa biskupów austriackich

Wiedeń. (PAT) We wszystkich kościołach katolickich odczytano odezwę biskupów austriackich, zalecającą wiernym stosowanie się do zasady: „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskie, a Bogu co jest boskie".

Odezwa stwierdza, że wyższe władze duchowne otrzymały ze strony władz narodowo-socjalistycznych zapewnienia, iż katolikom pozostawiona będzie całkowita wolność przekonań religijnych.

Wstęp do tej odezwy zaleca wiernym posłuszeństwo wobec władz, które gwarantują nienaruszalność praw Kościoła.

„Temps" o konflikcie polsko-litewskim

Warszawa. (Tel. wł.) Konflikt litewsko - polski a zwłaszcza jego echa prasowe stały się przedmiotem rozważań artykułu paryskiego „Temps'a".

Wielki dziennik polityczny przypomina przebieg konfliktu, jego rozwiązanie i stwierdza, że z ogólnego punktu widzenia należy wyrazić zadowolenie z likwidacji tego niebezpiecznego źródła sporu. Omawiając stanowisko prasy polskiej w chwili konfliktu „Temps" występuje z twierdzeniem, że niektóre gazety rozwinęły przy tej okazji kampanię antyfrancuską, zarzucając Francji, jakoby zachęcała Litwę do oporu, co budzi żal pisma paryskiego.

Jak wiadomo w okresie konfliktu część prasy francuskiej zajęła w stosunku do Polski stosunek nieprzychylny zarzucając, że Polska działa w porozumieniu z Berlinem. Kampania ta była przedmiotem noty polskiego rządu, którą złożył ambasador Łukasiewicz w miniony wtorek na Quai d'Orsay. Francuskie koła prasowe przypuszczają, że artykuł „Temps'a" jest konsekwencją wspomnianej noty. (w)

Burza w Kieleckim

Kielce. (PAT) Po niezwykle upalnych dniach nad całym obszarem Kielecczyzny przeszły gwałtowne burze gradowe z piorunami i ulewnym deszczem, które wyrządziły znaczne szkody w ogrodach i sadach.

Po przejściu burz temperatura spadła z plus 20 stopni do zera. W niedzielę nad całym obszarem Kielecczyzny przeszły nawałnice śnieżne, powodując dalszy spadek temperatury.

Skazanie komunistów

Lwów. (PAT) We Lwowie przed Sądem Przysięgłych zapadł wyrok w procesie 22 oskarżonych o działalność komunistyczną.

Skazani zostali: Sara Bryn na 10 lat, Sedale Zimmer i Rybka Malinowitzer na 8 lat, Lea Rotstein na 7 lat, Dora Eichenbaum na 5 lat, Mechel Loew na 6 lat i Leo Reinstein na półtora roku.

Piętnastu oskarżonych uniewinniono.

Jak widzimy na ławie oskarżonych zasiedli sami Żydzi. Jeszcze jeden przyczynek do ich lojalności.

Z komisji prawniczej Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja prawnicza Senatu omawiała projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego osób przebywających za granicą. Projekt ten przyjęto bez zmian.

Zmarł płk House

Nowy Jork. (PAT) Pułkownik House, najbliższy doradca prezydenta Wilsona w czasie wojny światowej i wielki przyjaciel Polski, zmarł.

O puchar Gordon-Bennetta

Bruksela. (PAT) Komitet organizacyjny tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta opublikował regulamin tegorocznych zawodów. Regulamin ten nie różni się niczym od zeszłorocznego.

Start balonów, podobnie jak w r. ub., odbędzie się na stadionie piłkarskim Heyzel. Organizatorzy liczą na udział Polski, Szwajcarii, Niemiec, Francji, Ameryki i Holandii. Belgia reprezentowana będzie przez trzy balony.

ZE ŚWIATA

W Rydze nastąpiła wymiana dokumentów w sprawie uzupełnień do konkordatu między Łotwą a Watykanem. Dokonali jej min. spr. zagr. Munters i nuncjusz msgr. Arrata.

Państwa skandynawskie ponownie zbiorą się 9 bm. w Sztokholmie. Zaproszenia na konferencję wobec tego będzie wysyłał rząd szwedzki.

W Bułgarii z 30 nowowybranych posłów 17 zdeklarowało się po stronie rządu. W Sejmie zatem na 160 rząd będzie miał większość złożoną z 103 posłów.

W Grecji po dłuższej chorobie zmarł b. premier i wybitny polityk Michalakopulos. Pogrzeb jego odbędzie się na koszt państwowy.

Do Ankary przybył z Syrii emir Abd el Arstan celem odbycia rokowań w sprawie granicy między Turcją a Syrią. Naodwrót do Alepu przybyła delegacja turecka.

Z NASZEGO STANOWISKA

Szkoła myśli, działania i walki

Ukazał się, jak już donosiliśmy, pierwszy zeszyt nowego czasopisma pt. „Polityka Narodowa" *). Potrzebę poważnego czasopisma o tym charakterze odczuwano już od dawna. Brak było bowiem organu, który by odgrywał taką rolę, jaką swego czasu w okresie przedwojennym odegrał „Przegląd Wszechpolski". Redakcja nowego czasopisma zaznacza zresztą w przedsłowiu, że nawiązuje do tradycji „Przeglądu Wszechpolskiego", który położył kamienie fundamentalne polskiej myśli politycznej oraz opartej na tej myśli polityki polskiej.

Nowe czasopismo służyć ma kształtowaniu poglądów na współczesne życie polityczne i formułowaniu zasad ideowych polskiego państwa narodowego. Wydawnictwo to wypełni lukę, jaka dotychczas istniała w polskim piśmiennictwie z powodu braku odpowiedniego czasopisma, obszernie traktującego zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze naszego narodowego bytu, czasopisma, poświęconego teorii i praktyce polskiego nacjonalizmu. Toteż z żywą radością powitać należy ukazanie się pierwszego zeszytu nowego czasopisma.

Treść tego zeszytu przedstawia się nad wyraz okazale. Znajdujemy w nim szereg poważnych, głęboko ujętych artykułów i rozpraw pióra czołowych postaci polskiego ruchu narodowego.

W szeregu rozpraw i artykułów na pierwszym miejscu znajdujemy rozważania Romana Dmowskiego na temat: „Człowiek i społeczeństwo". Artykuł ten stanowi fragment książki, nad wykończeniem której autor obecnie pracuje. Z genialną jasnością, właściwą umysłowi Dmowskiego, rysuje autor rozwój duchowy człowieka od instynktów pierwotnych, zwierzęcych do instynktów społecznych, urobionych pod wpływem form współżycia zbiorowego. Proces cywilizacji, przez który przechodziły wszystkie ludy w różnych zresztą warunkach, wyzwalał w człowieku dążenia indywidualne. Wzrost indywidualności człowieka zaznaczył się najsilniej w zasięgu cywilizacji europejskiej. Przyczyniło się to do wielkiego bogactwa zjawisk i właściwości poszczególnych narodów, ale także i do wielkiej zmienności historii Europy. Rozrost bowiem indywidualności ludzkiej w cywilizacji europejskiej przyczynił się do zniszczenia instynktów społecznych. Europa wskutek tego odcięła się swym charakterem od innych cywilizacyj świata. W przeobrażeniach tych trzeba widzieć źródło tego wielkiego przełomu, jaki dziś Europa przeżywa.

Nie sposób streszczać tu wszystkich artykułów. Wskażemy więc tylko na tematy, które na łamach pierwszego zeszytu zostały przez wytrawne pióra poruszone. I tak: prof. Władysław Folkierski charakteryzuje dziesięcioletnie rządy narodowe Oliveira Salazara w Portugalii, odtwarzając z jednej strony olbrzymi dorobek tych rządów, z drugiej zaś — podstawy ideowe przewrotu narodowego, którego dokonał Salazar, a który przez samego Salazara otrzymał nazwę „rewolucji pokojowej". Prof. Roman Rybarski omawia w ciekawych wywodach zagadnienie pełnego gospodarstwa narodowego. O nakazach narodowej polityki ludnościowej ze szczególnym uwzględnieniem kwestii żydowskiej pisze prof. Karol Stojanowski. Sprawę reformy skarbowości samorządowej omawia prof. Stanisław Głąbiński. Gen. Marian Żegota - Januszajtis porusza ciekawe zagadnienia wojskowe w polityce zewnętrznej. O Rumunii, powstaniu narodowego rządu Gogi i Cuzy oraz przyczynach upadku tego rządu w treściwych wywodach pisze Jędrzej Giertych. Stanisław Kozicki omawia postać przywódcy ideowego włoskiego nacjonalizmu Enrica Corradiniego. Cykl artykułów zamyka ciekawe omówienie przemian w angielskiej polityce wewnętrznej pióra Zygmunta Berezowskiego.

Nie trzeba dodawać, że całość treści zeszytu bogactwem materiału, wyborem tematów, głębią ich ujęcia, realizmem w ocenie zjawisk i zagadnień politycznych nie przekreśla bynajmniej bojowego tonu walczącego o swe zwycięstwo w Polsce ruchu narodowego. Charakter nowego wydawnictwa łączy w sobie powagę i odpowiedzialność myśli z wyraźnymi wskazaniami działania oraz temperamentem walki. Redakcja czasopisma zaznacza zresztą we wstępie, że „nie zamierza wyzbywać się charakteru organu walki, charakteru, który mu przypada ze względu na jego związek z obozem, znajdującym się w nieustannej, ciężkiej walce o Polskę narodową".

W nowym piśmie znajdziemy więc **szkołę myśli, działania i walki polskiego ruchu narodowego,** wskazującą własne drogi dla polskiego nacjonalizmu, niezależne od pewnych pokrewieństw ideologicznych z innymi nacjonalizmami, drogi wychodzące z własnych założeń polityki polskiej i wiodące do realizacji własnych, polskich celów naszego narodu i państwa.

Doceniając ogromne znaczenie nowego organu polskiej myśli politycznej, pogłębiającej zrozumienie rzeczywistego położenia naszego kraju oraz dążeń, zmierzających ku urzeczywistnieniu ideału Polski narodowej, Polski wielkiej, musimy gorąco polecić wszystkim poważnie nad sprawami Polski myślącym oraz nad poprawą bytu Polski działającym ludziom pilne studiowanie nowego czasopisma, mającego ambicję przodowania polskiej myśli i wykuwania nowych dróg, do wielkości Polski prowadzących.

*) „Polityka Narodowa" — miesięcznik pod redakcją Zygmunta Berezowskiego. Wydawca: Kazimierz Kowalski. Redaktor odp.: Wacław Filochowski. — Adres redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 13 m. 7. Adres administracji: Warszawa, aleje Jerozolimskie 17 m. 5. Konto PKO 19.937. — Warszawa, marzec 1938, stron 108.

P. K. O.

ODDZIAŁ w POZNANIU

PLAC WOLNOŚCI 3

WYNAJEM KASETEK

(safesów)

CZYNSZ DZIERŻAWNY POCZĄWSZY OD 1 ZŁ MIESIĘCZNIE

Żydzi mają nadzieję i... grożą

Uchwalenie przez Sejm ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego spotkało się z gwałtowną reakcją ze strony kół żydowskich. Prasa żydowska w huraganowym ogniu krytyki zapowiada powszechną mobilizację sił żydowskich przeciwko tej ustawie. W dzisiejszy poniedziałek ma się odbyć narada najwybitniejszych autorytetów religijnych żydowskich w Polsce z inicjatywy Związku Rabinów, na której ma być uchwalona uroczysta deklaracja w imieniu całej ludności żydowskiej, że jeśli mimo sprzeciwu rządu R. P. ubój rytualny w Polsce będzie zakazany, wszyscy Żydzi w Polsce bez różnicy partyjnej i światopoglądu przestaną spożywać mięso.

Żargonowy „Hajnt" pociesza się myślą, że jednak zakaz nie zostanie rozpatrzony przez Senat i cała ustawa zostanie odłożona ad calendas graecas. Zdaniem „Hajnta" potwierdzałoby to pogłoskę, krążącą w kuluarach sejmowych, że cały projekt jest tylko demonstracją przeciwników min. Poniatowskiego i chęcią... dokuczenia Żydom.

Na wszelki wypadek „Hajnt" grozi:

„Naszym rozpaczliwym okrzykiem przestrogi chcielibyśmy w ostatniej chwili ustrzec Rzeczpospolitą Polską od niebezpiecznego wyłomu w jej podstawach moralnych i prawnych. Sejm polski — od tak fatalnego kroku, którego prędzej, czy później pożałuje."

Groźba rzeczywiście wymowna i znamienna.

„Głos Narodowy" w Wilnie

W miejsce zawieszonego w znanych okolicznościach „Dziennika Wileńskiego" ukazał się w Wilnie pod tą samą redakcją, drukiem Aleksandra Zwierzyńskiego, „Głos Narodowy". Jako wydawca figuruje Stefan Pocunowski. W oświadczeniu wydawnictwa „Głosu Narodowego" czytamy między innymi:

„Głos Narodowy" będzie pismem katolickim i narodowym, stanowiąc jedno z ogniw ciągnącego się od roku 1905 nieprzerwanie łańcucha codziennych pism narodowych w Wilnie i Wileńszczyźnie...

„Doświadczenia przeszło trzydziestoletniej historii prasy narodowej w Wilnie wskazują, że służba na tym posterunku nie jest rzeczą łatwą i niejednokrotnie była związana z ciężkimi ofiarami. Trudów i ofiar się nie lękamy. Podnietą dla nas jest z jednej strony przekonanie, że służymy dobrej sprawie, z drugiej zaś świadomość, że szeregi narodowców szybko rosną. Doczekaliśmy się już nielada sukcesu, gdyż niektórzy nasi przeciwnicy podchwytują podstawowe hasła obozu narodowego, widząc w nich jedyny ratunek dla siebie, a nie brak i tzw. ludzi koniunktury, którzy w przewidywaniu zwycięstwa narodowców już zawczasu stroją się w barwę ochronną.

„Te objawy wewnątrz kraju, a równocześnie stały postęp nacjonalizacji Europy są rękojmią, że dzień zwycięstwa idei narodowej w Polsce jest bliski.

„Stając w szeregach szermierzy o Wielką Polskę będziemy wytrwale walczyli o zwycięstwo zasady, że gospodarzem w Polsce winien być zorganizowany naród polski, a cały układ stosunków wewnętrznych winien oprzeć się na niewzruszalnych podstawach katolicyzmu i głębokiego poszanowania prawa."

Wznowionej narodowej działalności prasowej w Wilnie w postaci „Głosu Narodowego" towarzyszy żywa sympatia całego obozu narodowego w Polsce, a może nawet — nie tylko narodowców.

GŁOSY i ECHA

O niewynajmowanie mieszkań żydom

Wśród właścicieli nieruchomości w Warszawie powstała inicjatywa wystąpienia z projektem solidarnego zobowiązania się do niewynajmowania mieszkań Żydom. Inicjatorzy projektu takiego zobowiązania wskazują, że w wypadku realizacji projektu wszyscy mieszkańcy Warszawy Polacy zamieszkaliby wyłącznie w domach polskich. W ten sposób powstałoby getto mieszkaniowe w Warszawie, które z czasem mogłoby się przeistoczyć w getto dzielnicowe.

Dotąd podobne uchwały, zakazujące wynajmowania mieszkań Żydom, powzięło Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości na Pradze oraz stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w dwóch miastach wielkopolskich: Inowrocławiu i Ostrowie Wielkopolskim.

W obu tych miastach getto mieszkaniowe obowiązuje wszystkich właścicieli nieruchomości.

Postępy w walce o polskość adwokatury

O zdecydowanej postawie społeczeństwa w sprawie żydowskiej dowodzą dalsze fakty z terenu sądownictwa i adwokatury polskiej.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych apelacji warszawskiej na zjeździe dorocznym, odbytym w Warszawie, uchwaliło paragraf aryjski. Uchwała zapadła w obecności przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich powzięto uchwały nawołujące władze do: zatamowania dopływu Żydów do adwokatury, sprowadzenia ilości Żydów w adwokaturze do odsetka odpowiadającego stosunkowi ludności żydowskiej w Polsce do ogółu ludności, opracowania przez władze Związku jednolitych zasad postępowania w stosunku do adwokatów Żydów i tych Polaków, którzy współpracują z Żydami, odseparowania się od adwokatów-Żydów przez urządzenie w sądach oddzielnych pokojów adwokackich dla Żydów i Polaków, nawiązania kontaktu z zrzeszeniami innych zawodów, celem poprowadzenia łącznej akcji przeciwżydowskiej.

Na uroczystym ślubowaniu nowych adwokatów w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie adw. Sochacki imieniem nowoślubujących adwokatów Polaków oświadczył, co następuje:

„Chciałbym wierzyć, że ci, którzy nie są Polakami, a którzy swą przeważającą ilością odbierają dziś całokształtowi adwokatury w Polsce znamię polskości, rozumieją, że stan taki dłużej utrzymać się nie może.

„Dla tych, którzy żyjąc w społeczeństwie polskim, nie chcą mu służyć i pozostają mu obcy lub nawet wrodzy, dla tych w adwokaturze Państwa Polskiego miejsca nie ma."

Mądra myśl na czasie

„Myśl Narodowa" pisze:

„Jedna z mądrych maksym Machiavellego w wolnym przekładzie z włoskiego brzmi:

„Nie nabijaj w butelkę patriotyzmu obywateli, bo go będziesz potrzebował."

Po „Anschlussie"

Marsz. Goering w Wiedniu.

SPRAWY GOSPODARCZE

Doniosłe uchwały Zjazdu Cechów Krawieckich

W czasie obrad uchwalono rezolucję, której postulaty zmierzają do całkowitego usunięcia przemożnych jeszcze wpływów żydostwa

W niedzielę ub. rozpoczęła się część oficjalna I Zjazdu delegatów Cechów Krawców Chrześcijan w Polsce, który poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jacka przy ul. Freta.

Na Zjazd przybyło około 300 delegatów z całej Polski, reprezentujących 40 ośrodków. Ziazdowi przewodniczył p. Ludomir Czapiński z Warszawy, który powitał przybyłych na Zjazd delegatów oraz przedstawicieli władz państwowych.

Do prezydium zaproszeni zostali przedstawiciele: Katowic — p. Łyszczak, Poznania — p. Trawiński, Krakowa — p. Korzuch, Wilna — p. Królikowski.

Z przemówień powitalnych i inauguracyjnych na czoło wysunęły się: prezesa p. Czapińskiego i prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń R. P. p. Magiery, którzy domagali się podjęcia energicznej walki o unarodowienie zagrożonego rzemiosła i konieczności zmian w obowiązującym ustawodawstwie, jako też zachowania form cechowych, tradycyjnych w Polsce.

Po zakończeniu I części, przystąpiono do omawiania rezultatów prac komisyj, którym przewodniczyli: przemysłowo - handlowej — p. Ludomir Czapiński, chałupniczej — p. Bolesław Sikorski, obciążeń podatkowych — p. Wojciech Bartołd, obciążeń socjalnych — p. Mieczysław Waszkiewicz, dostaw państwowych i samorzadowych — p. Ignacy Orzechowski, kształcenia zawodowego — p. Aleksander Konieczny, unarodowienia rzemiosła — p. Stanisław Bańkowski.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) **Zamknąć dostęp do rzemiosła Żydom i osobom pochodzenia żydowskiego.**

2) **Zażądać intensywniejszej pomocy Rządu dla Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych.**

3) **Rozwiązać żydowskie Kasy Bezprocentowe.**

4) **Otworzyć drogę do rzemiosła szerokim rzeszom młodzieży wiejskiej.**

5) **Wprowadzić do Samorządu Rzemieślniczego numerus clausus.**

6) **Wyeliminować Żydów z rzemiosł, służących obronności Państwa.**

7) **Współpracować w dalszym ciągu ze „Związkiem Polskim".**

8) **Utworzyć wyższą uczelnię krawiecką, która by opracowała zasady polskiej mody i polskiego kroju, ażeby uniezależnić się od zagranicy.**

Powszechne oburzenie wywołała nieobecność posła Snopczyńskiego, oficjalnego „patrona" rzemiosła.

W zakończeniu podkreślić należy niebywale wysoki poziom obrad Zjazdu, który, wobec znajdowania się na sali przedstawicieli szeregu innych Cechów Rzemieślniczych (w charakterze gości) — zamienił się w żywiołową manifestację całego rzemiosła polskiego. (P. A. N.)

Ostra rezolucja przeciw szkodliwej działalności posła Snopczyńskiego

Ze względu na nieobecność prezesa Izb Rzemieślniczych, posła Snopczyńskiego, na niedzielnym Kongresie Krawiectwa w Warszawie prezydium tego Kongresu nie poddało pod głosowanie następującej rezolucji:

„Zważywszy, że działalność posła Snopczyńskiego została uznana przez państwowe sądy za szkodliwą dla rzemiosła,

zważywszy, że p. Snopczyński jako prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie toleruje obecność na terenie Izby Rzemieślniczej w Warszawie radcy Izby Szymańskiego, którego działalność została uznana przez sądy za szkodliwą,

zważywszy, że p. Snopczyński, jako prezes Zwiazku Rzemieślników Chrześcijan dezorganizuje rzemiosło chrześcijańskie, powołując np. na ul. Miodowej Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich, gdy na tymże terenie mamy Cech Piekarzy Chrześcijan m. stoł. Warszawy, Cech Piekarzy pow. warszawskiego, oddział Stow. Właścicieli Piekarń na wojew. warszawskie, a co najważniejsze, Stowarzyszenie Właścicieli Piekarń RP, jako centralną organizację zawodu piekarskiego,

zważywszy, że p. Snopczyński, jako poseł naraził Skarb Państwa na straty w sumie 300.000 zł, co zostało ujawnione na rozprawach w sądach państwowych,

Pierwszy Zjazd delegatów Cechów Krawców Chrześcijan potępia metody działania p. prezesa Snopczyńskiego, domaga się ustąpienia ze stanowiska przywódcy rzemiosła i zwraca się z gorącym apelem do pana ministra przemysłu i handlu o zdymisjonowanie p. Snopczyńskiego ze stanowiska prezesa zarządu Związku Izb Rzemieślniczych RP., prezesa Izby Rzemieślniczej w Warszawie, oraz do p. Marszałka Sejmu o pociągnięcie do odpowiedzialności przed sądem marszałkowskim, celem pozbawienia go mandatu poselskiego.

Wspaniałe wyniki akcji odżydzeniowej w Kowalu

Włocławek, 28. 3. Od paru tygodni wzmogła się praca miejscowego koła Str. Narodowego. Dzięki niestrudzonym wysiłkom jego kierownika p. Korpusińskiego i innych narodowców bojkot gospodarczy Żydów był przeprowadzany prawie codziennie, szczególnie podczas targów i jarmarków. Rozdawano ulotki, druki, nawoływano do popierania swoich, stawiano przed sklepami i straganami żydowskimi pikiety. Nic więc dziwnego, że w przeciągu dość krótkiego czasu zmieniło się wiele w Kowalu.

W ostatnich dniach powstały już cztery sklepy chrześcijańskie z obuwiem, jak pp. Kozłowskiego, Rakocy, Zielińskiego i Ambrożewicza. Został postawiony stragan z fajansem p. Dubickiego kilka straganów szewskich jeden stragan z pantoflami p. Czaplickiego, stragan spożywczy p. Smolowskiej oraz stragan z czapkami p. Chachulskiego i wiele innych.

W ten sposób kilkanaście rodzin polskich, zamiast wyczekiwać beznaczjejnie na lepsze jutro, wzięło się do handlu i tworzy sobie niezależny byt i egzystencję. I pomyśleć, że stało się to zaledwie przez ostatnie trzy tygodnie! Jeżeli praca ta pójdzie nadal w tym tempie, to należy się spodziewać, że wkrótce historyczny gród Kazimierza Wielkiego stanie w rzędzie pierwszych miast polskich, w których Żydzi nie będą mieli nic do roboty.

Zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej S. N.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Warszawie przy bardzo licznym udziale delegatów, reprezentujących wszystkie okręgi całego kraju, zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego. Obrady zjazdu odbywały się w lokalu Zarządu Okręgowego S. N. w Warszawie przy ul. Złotej 30. Zjazd wykazał poważne postępy pracy Wydziałów Akcji Gospodarczej we wszystkich dziedzinach. Wygłoszono szereg referatów.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu zamieścimy w najbliższym numerze.

Krótkie informacje gospodarcze

(k) **Zażydzenie handlu śledziami.** Olbrzymią rolę w wyżywieniu ludności szczególnie ludności uboższej w sezonie od września do końca kwietnia odgrywa śledź. Do największych rozmiarów dochodzi obrót śledziami przed Wielkanocą wobec przestrzegania postu przez najszersze koła ludności i armię. Dla przykładu ilustrującego rozmiary handlu śledziami przytoczyć można, że importujem obecnie około 335 000 beczek śledzi po 160 kg. każda, wartości ogólnej z górą 20 000 000 zł. Handel ten jest opanowany niemal całkowicie przez Żydów, największe znaczenie posiadają tu cztery firmy żydowskie: Kuznieców, B-cia Bankier, D. Ajtel i L. Hoper, Ch. Mindelsohn — wszystkie w Warszawie.

(k) **Ku unarodowieniu handlu w branży samochodowej.** W dniu 14 marca rb. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie zebranie organizacyjne chrześcijańskiego kupiectwa branży samochodowej. Niezwykle licznie reprezentowane kupiectwo z terenu całej Polski dało wyraz niezłomnej chęci zrealizowania w swojej dziedzinie haseł unarodowienia handlu rzuconych na kongresie kupiectwa polskiego w listopadzie ub. r. Wyrazem powszechności tych dążeń — jak i zainteresowania nowopowstała organizacja może być fakt przybycia na zebranie przedstawicieli prowincji tak bliższej, jak i najdalej od stolicy położonej. W wyniku obrad ustalono wytyczne programu działalności organizacyjnej i powołano prowizoryczny zarząd.

Dotychczasowe wyniki pomocy zimowej

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wynika ze sprawozdań o przebiegu tegorocznej pomocy zimowej dotychczasowy rezultat tej akcji wynosi na dzień 1 marca rb. w świadczeniach gotówkowych 15.200.000 zł, czyli nieco mniej niż preliminowano.

Przeprowadzona poza zbiórką pieniężną zbiórka materiałowa przyniosła naturalia wartości 5.977.000 zł. Ogólny więc rezultat zbiórki wyraża się na dzień 1 marca rb. kwotą 21 miln. 177 tysięcy złotych.

Jeśli chodzi o przebieg akcji pomocy bezrobotnym, to na 1 bm. dożywiono około 375.000 rodzin bezrobotnych. Jest to liczba o kilkanaście procent wyższa od odpowiedniej liczby z roku ubiegłego. Niezależnie od pomocy dorosłym dożywiano blisko 800 tys. dzieci, tj. prawie dwukrotnie więcej, niż w r. ub.

Prócz rozszerzenia zakresu akcji dożywiania dzieci nastąpiło podniesienie jakości posiłków, co spowodowało ogólną poprawę stanu zdrowotnego dziatwy. Wprowadzono również rozdawnictwo odzieży. Ogółem rozdzielono 21.000 płaszczy, 27.000 par obuwia, 10.000 swetrów.

W związku z niedostatecznym udziałem w dziele pomocy zimowej niektórych grup społeczeństwa, naczelny wydział wykonawczy uchwalił rozszerzenie i wzmożenie kontroli społecznej. Intensywna akcja kontrolna prowadzona będzie na terenie całego państwa, poczynając od dn. 1 kwietnia rb. i trwać będzie nawet po zakończeniu pomocy zimowej aż do całkowitego wywiązania się poszczególnych grup z przyjętych na siebie obowiązków obywatelskich i społecznych.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Warszawa, 28 marca. Żyto I. st. 19,75—20,25; pszenica czerw. 27,50—28, jedn. 27—27,50, zb. 26,50—27,00; jęczmień I. st. 17,75—18, II. 17,25—17,50; III. st. 16,75—17,25; owies I. st. 21,50—22, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne gr. 16,25—16,75, śr. 14,75—15,25, miałkie 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

Lwów, 28 marca. Żyto I. st. 18—18,50, II. st. 17,25—17,50; pszenica czerw. 24,25—24,50, zbier. 23,25—23,50, biała 24,75—25,00, zbier. 23,75—24,00; jęczmień przem. 16—16,50, past. 15—15,25; owies I. st. 21,25—21,50, II. st. 19,75—20,00; otręby żytnie 10,25—10,50; otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11,50—12,50, miałkie 12,75—13,00; mąka żytnina 65% 28,25—28,75; mąka pszenna 65% 36,50—37,00.

Łódź, 28 marca. Żyto 19—19,50; pszenica 26—26,50, zb. 25,25—25,75; jęczmień przem. 17—18,00; owies jedn. 21,25—21,50, zb. 20—20,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne śr. 14—14,25, gr. 14,25—14,50; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Bydgoszcz, 28 marca. Żyto 17,75—18,00; pszenica I. st. 24,50—25, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 16,50—16,75, II. gat. 16,25—16,50 owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne miałkie 14,75—15,25, śr. 14,25—14,75, gr. 15,25—16,00, mąka żytnia 65% 28—28,50 mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Katowice, 28 marca. Żyto 19,25—19,50; pszenica czerw. tw. 26—26,50, jedn. 25,50—26, zb. 25—25,50; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18—18,50; owies jedn. 21,50—22, zb. 20,50—21; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15, śr. 13,50—14, miałkie 13—13,50; mąka żytnia 65% 27,75—28,75; mąka pszenna 65% 36,50—37,00.

WĄTROBA NIEDOMAGA

Gdy lekarz rozpozna, że źródłem niedomagań jest wątroba, działająca leniwie i niedostatecznie odtruwająca organizm, źle filtrująca krew i nie wydzielająca w dostatecznej mierze żółci — stosują się zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii D-ra Cz. Krassowskiego, ze znakiem słownym KAMICINA, dobrane klinicznie na schorzenia aparatu żółciowego, złą przemianę materii, artretyzm i t. p. KAMICINA przynosi ulgę w cierpieniach wątroby i reguluje przemianę materii. Cena pudełka zł 2.—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem.-Handl. Dr Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

n 5942

PZK przejrzał

Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie Turystyczno - Kajakowe w Krakowie, które było powodem głośnego zatargu pomiędzy zarządem głównym PZK. a prezydium okręgu krakowskiego, zostało w tych dniach przez zarząd główny Polskiego Związku Kajakowego skreślone z listy członków Związku. Jak wiadomo, stowarzyszenie to zostało rozwiązane przez krakowskie Starostwo Grodzkie. (Pat.)

Piłka nożna

Na terenie okręgu krakowskiego rozegrano kilka zaległych z rundy jesiennej meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej, które przyniosły kilka sensacyjnych wyników:

Tarnovia — Makabi 4:0. Podgórze uległo niespodziewanie Wawelowi 2:3. Drużyna Z. S. z Chełmka zremisowała z Krowodrzą 2:2. Korona — Grzegorzecki 1:1. Fablok pokonał w Chrzanowie drużynę Nadwiślan z Krakowa 6:2.

Ligowy AKS z Chorzowa rozegrał w Mysłowicach propagandowy mecz z klubem 06 Mysłowice uzyskując zwycięstwo w stosunku 8:0 (5,0). Najlepszą częścią drużyny była trójka ataku: Piątek, Wostal, Pytel, która też zdobyła wszystkie bramki. W Lipinach, miejscowy Naprzód rozegrał towarzyskie spotkanie z Pogonią (Nowy Bytom) uzyskując zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:0). Naprzód wystąpił w kompletnym składzie z braćmi Piecami i Michalskim, którzy powrócili z obozu kondycyjnego z Warszawy.

W mistrzostwach ligi podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego częstochowska Brygada doznała niespodziewanej porażki w spotkaniu z Brynisą w Czeladzi w stosunku 0:1 (0:0). Brygada nie wykarzystała rzutu karnego, którego egzekutorem był bramkarz Krzyk.

Pięściarstwo

W Paryżu zakończyły się walki amatorów o mistrzostwo Francji. Tytuły mistrzów zdobyli według kolejności wag: Perrier, Bernardi, Mariotti, Walter, Rensaudie, Enseret, André Copin i Louis Copin.

Sokół Słupca mistrzem obwodu w. f. i p. w. We Wrześni odbyły się finałowe walki o mistrzostwo obwodu w. f. powiatów konińskiego, Koła i Wrześni. W ogólnej punktacji cenne zwycięstwo drużynowe odniósł Sokół Słupca który jako reprezentant powiatu wrzesińskiego zdobył największą ilość tytułów mistrzowskich względnie wicemistrzowskich.

Wyniki były następujące:

Półfinały. W wadze lekkiej Kwitowski Józef (Sok.-Słupca) zwyciężył w 3 st. przez k. o. Kolasińskiego (Sok.-Września) a Zenon Jabłoński (ZS-Koło) uległ Knocińskiemu (Sok.-Września) w 1 st. przez techn. k. o. W wadze półśredniej Niedzielski (Sok.-Września) w 2 starciu przez k. o. zwyciężył J. Szymanowskiego (ZS-Koło) a Kmieciak (Sok.-Września) w 2 st. przez k. o. wygrał z Wł. Kwitowskim (Sok.-Sł.) W wadze średniej Tadeusz Lenartowski (Sok.-Sł.) przegrał w 1 st. przez techn. k. o. z Sulkowskim (Sok.-Września).

Finały. W wadze papierowej Stan. Świątek (Sok.-Sł.) pokonał Czerniaka (Sok.-Wrz.) w 3 st. przez k. o., w koguciej Bol. Kwitowski (Słupca) pokonał Biskupa (Sok.-Wrz.) na punkty, w piórkowej Zenon Roniecki (Sok.-Sł.) wygrał z Ryterem (ZS-Koło) w 2 st. przez techn. k. o. W lekkiej Józef Kwitowski (Sokół Słupca) pokonał przez k. o. w 1 starciu Knocińskiego (S.-Wrz.) W wadze półśredniej Wł. Niedzielski (Sok.-Wrz.) w 1 st. wygrał z powodu poddania się Kmieciaka (Sok.-Wrz.) w średniej Ignacy Piasecki (Sok.-Sł.) w 1 st. przez k. o. pokonał Sulkowskiego (Sok.-Wrz.) a w wadze półciężkiej Józef Kamiński (Sok.-Sł.) pokonał Witczaka (Sok.-Wrz.) w 1 st. przez k. o.

Po zawodach kpt. Kowalski z ramienia ośrodka w. f. i p. w. wręczył zwycięskiej drużynie sokolej z Wrześni wędrowną nagrodę.

W ringu sędziował p. Zapłatka. (rw)

Drużyna szkolna Warszawy, która w zawodach Łódź — Warszawa przegrała w stosunku 65:58.

KRONIKA ZGIERZA

Z ruchu narodowego. Dnia 25. bm. w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbyło się tygodniowe zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Dłuższy referat nt. „Walka o młode pokolenie" wygłosił prof. Plachowski z Łodzi.

Zebranie Caritasu. W piątek, dnia 1 kwietnia, o godz. 7 wieczorem w lokalu Domu Parafialnego przy ul. Szerokiej 8 odbędzie się walne doroczne zebranie członków Caritasu. Na porządku dziennym sprawozdanie z rocznej działalności, wybór zarządu itp.

Z Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski w Zgierzu zawiadamia, iż w związku z uprawianiem potajemnego uboju bydła i trzody chlewnej każdy, kto przyczyni się do wykrycia potajemnego uboju, otrzyma od każdego skonfiskowanego kilograma mięsa — 20 groszy.

Oczekiwany proces. W najbliższym czasie odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi oczekiwany proces z oskarżenia urzędnika Zarządu Miejskiego Anzelma Dynowskiego i kierownika Ubezpieczalni Społecznej w Zgierzu Antoniego Michałowskiego przeciwko kilku radnym Rady Miejskiej w Zgierzu. Proces ten był dwukrotnie odraczany i ze względu na sensacyjne tło wywołał olbrzymie zainteresowanie.

KRONIKA TOMASZOWA

Robotnicy tartaczni walczą o podwyżkę zarobków. Robotnicy, zatrudnieni w tartakach tomaszowskich, podjęli starania w kierunku uzyskania podwyżki płac w granicach od 30 do 40 proc. W sprawie tej odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami robotników i Związku Budowlanego, na której ustalono wysokość zarobku dziennego dla poszczególnych kategoryj robotników tartacznych. W najbliższych dniach odbędzie się jeszcze jedna konferencja z udziałem inspektora pracy celem ostatecznego ustalenia warunków pracy i płacy dla robotników przemysłu tartacznego.

Uruchomienie cegielni w Tomaszowie. W tych dniach po przerwie zimowej uruchomiona została cegielnia p. J. Michalskiego, zatrudniając ponad 50 robotników. Pozostałe trzy cegielnie zostaną uruchomione w dniach najbliższych. Ogółem we wszystkich cegielniach znajdzie pracę około 300 robotników.

Nowy zarząd Stowarzyszenia Kupców i Rzemieślników Chrześcijan. Na walnym zebraniu Stow. Kupców i Rzemieślników Chrześcijan w Tomaszowie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: A. Jagodziński — prezes, St. Pruski i J. Kowalski — wiceprezesi, J. Najder — sekretarz, J. Gletkier — skarbnik, L. Wiórkowski — gospodarz.

Urwać łeb żydowskiej hydrze

„Genialna" rasa to rak toczący organizm naszego życia narodowego — Ostatnie wypadki powinny otworzyć oczy nawet najbardziej zakutym pałom filosemickim

Łódź, 28. 3. — Z Żydami to jest tak: wielcy uczeni — to tylko Żydzi, wielcy artyści — Żydzi, odkrywcy, wynalazcy, badacze, poeci, malarze — Żydzi. Jednym słowem, kto genialny — to Żyd.

Cała kultura, cywilizacja zawdzięcza swój rozwój „genialnym" Żydom. W Niemczech Żydy stworzyły całą literaturę i malarstwo, gdy przyszedł Hitler, cała kultura załamała się. Tam teraz panuje obskurantyzm, zabobon, ciemne średniowiecze.

Za to Francja jest wspaniała, jest przodowniczką postępu i cywilizacji, demokracji, wolności, równości i swobód obywatelskich. Także wielka demokracja Ameryki północnej, również królestwo Wielkiej Brytanii, podobnie demokratyczna Czechosłowacja, Bolszewia obecnie nie bardzo, ale może kiedyś jeszcze będzie, bo tam Żydom jeszcze to i tamto wolno.

Niech jednak ktoś ośmieli się stwierdzić, że Żydzi to oszuści, fałszerze, paskarze, paserzy, handlarze żywym towarem, dezerterzy, niech się ośmieli. Zaraz krzyczeć będą na cały świat, że to antysemityzm, pogrom, że to godzi w równość obywatelską, że w ogóle to nie jest humanitarne, ba sprzeczne z zasadami etycznymi. Żyd może być tylko genialny — przestępcą tylko aryjczyk.

Tak było ostatnio.

W dniach 18 i 19 bm. czerń żydowska rzuciła się na banki, aby „ratować" swe pieniądze. W ciągu niecałych dwóch dni w całej Polsce Żydzi podjęli 52 miliony złotych. Jak szarańcza obległi kasy i unosili swe skarby do brudnych nor, zakopywali w piwnicach, chowali w piecach, w betach itp.

A przecież dach Rzeczypospolitej jeszcze się nie palił, nic nawet nie zapowiadało burzy.

Gdy potem w prasie, z trybuny sejmowej rzucano Żydom w twarz zdradę, wtedy żydlactwo przez usta swych przedstawicieli, przez tuby swych organów prasowych odpowiedziało nam: „nieprawda! podnosili wkłady również Polacy, ba oni byli w większości".

I wymieniali, gdzie i ilu Polaków podjęło pieniądze. Podnieśli gwałt, poruszyli wszystkie sprężyny, aby przekonać, że nie tylko oni szturmowali kasy.

Bo jakże to, czy ostatecznie biednym Żydkom nie wolno podjąć ciężko zapracowanego grosza, czy to zbrodnia?

Ale innego przekonania był rząd, zamknął do Berezy kilkunastu zdrajców, dywersantów, szkodników, sabotażystów. Z Łodzi i Warszawy poszły transporty elitarnej śmietany, chluby i dumy narodu wybranego.

Z Warszawy wysłano genialnego Izraela Brandesa, pachciarza, rodem z Łodzi, milionera, oszusta, pasera, właściciela kilkunastu kamienic w Warszawie, który na konflikcie polsko-litewskim zarobił ponad milion złotych.

Z Łodzi pojechały pasery, lichwiarze, złodzieje, kryminaliści, oszuści, wyzyskiwacze. Robili majątki, obracali milionowymi sumami, nie płacili jednak podatków, okradali skarb państwa, wyzyskiwali robotników. Zabrano się wreszcie do ich skóry, zapakowano do Berezy.

Ale to tylko cząstka tych, którzy nagminnie, notorycznie, stale i z zamiłowania trudnią się przestępstwem, uprawiają zbrodniczą działalność, szkodnictwo, zdradę na szkodę państwa. Gdyby przystąpić na całej linii do walki z tym rakiem toczącym nasze życie narodowe, sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej. Napewno brakłoby pociągów i miejsc odosobnienia.

Pozostali przecież jeszcze ci, którzy wyzyskują robotników, którzy zmuszają ich do pracy nadliczbowej, którzy okradają ich z głodowych zarobków.

Trzeba by było zamknąć fabrykantów kotonowych, którzy w chwili wygaśnięcia starej umowy zapowiedzieli obniżkę płac, aby w ten sposób wymusić na nich jak najdalej idące ustępstwa.

Ale przecież do tego kiedyś zabrać się będzie trzeba.

Trzeba będzie raz na zawsze, skutecznie i kategorycznie urwać łeb żydowskiej hydrze i uzdrowić naród z toczącego jego organizm raka.

A chwila tego decydującego czynu już się zbliża.

Czy należy niszczyć stare butelki

Memoriał detalistów - sprzedawców wyrobów spirytusowych

Łódź, 28. 3. Zrzeszenie detalistów-sprzedawców spirytusowych w Łodzi zwróciło się do grupy regionalnej posłów i senatorów w sprawie przywrócenia prawa skupu opróżnionych butelek po wyrobach alkoholowych, wskazując, że dotychczasowy system prowadzony od 1937 roku, a zakazujący skupu starych butelek i używania wyłącznie nowych, pozbawia sprzedawców dodatkowych, choć drobnych źródeł dochodu, przyczynia się do niszczenia olbrzymiej ilości butelek, a w rezultacie koszty butelek nowych wynoszą o połowę drożej, niż przy skupie starych.

W sprawie tej zrzeszenie wnosi o podjęcie wspomnianej kwestii na forum Sejmu.

Z drugiej jednak strony przemysł hutniczy przeciwstawia się tym próbom, wskazując, że w razie ponownego wprowadzenia skupu starych butelek znaczna liczba robotników w hutnictwie ulegnie redukcji z braku pracy.

Problem trudny do rozwiązania, niemniej, jednak niszczenie bezużytecznie starych butelek, które specjalnie skupują oczywiście po znacznie niższej cenie handlarze i tłuką, a następnie sprzedają dla przeróbki do hut, jest z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej mało wskazane.

Piekarze łódzcy uniezależnili się od Żydów

Wspólne zakupy mąki u kupców-chrześcijan — Powołanie do życia funduszu emerytalno-zapomogowego

Łódź, 28. 3. — Chrześcijański Cech Piekarzy w Łodzi od dłuższego czasu podejmował starania, mające za zadanie uniezależnienie polskich zakładów piekarskich od żydowskich dostawców mąki. Po kilku wstępnych konferencjach odbyło się w bieżącym tygodniu posiedzenie przy udziale zainteresowanych mistrzów piekarskich oraz chrześcijańskich młynarzy i kupców. Na zebraniu tym zdecydowano ostatecznie zorganizować wspólne zakupy mąki u polskich kupców za pośrednictwem cechu.

Obradom przewodniczył starszy cechu Zygmunt Graliński, który też przedstawił wyczerpująco konieczność uniezależnienia się od żydowskich dostawców.

Kupcy zobowiązali się do płacenia na rzecz cechu 10 gr od każdego sprzedanego worka mąki. Na wniosek honorowego prezesa Kazimierza Gralińskiego postanowiono gromadzone w ten sposób pieniądze przeznaczyć na fundusz emerytalny dla członków cechu. Wedle prowizorycznych obliczeń w ciągu roku zbierze się na wspomniany fundusz około 30 tysięcy złotych.

W ten sposób przez powołanie kasy emerytalnej rozwiązano pomyślnie zagadnienie zabezpieczenia przyszłości tym członkom cechu, którzy by znaleźli się w późniejszym wieku w ciężkich warunkach materialnych.

Po dłuższej dyskusji zdecydowano także używać rosnących funduszów kasy emerytalnej na zwrotne pożyczki krótkoterminowe, aby w ten sposób uchronić członków cechu od zadłużania się u żydowskich dostawców, którzy przez udzielanie kredytu uzależniają od siebie na trwałe chrześcijańskich piekarzy.

W dyskusji nad przedstawionymi sprawami wypowiadali się mistrzowie piekarscy: I. Mrówczyński, A. Starosta, F. Tomaszewski i A. Cyppel.

Za przykładem Chrześcijańskiego Cechu Piekarzy, który zdecydowanie wypowiedział się przeciw korzystaniu z usług żydowskich kupców mącznych, powinny pójść jak najszersze koła polskich piekarzy w poszczególnych środowiskach miejskich. Stanowisko chrześcijańskich piekarzy łódzkich winno znaleźć także naśladowców wśród rzemieślników innych kategoryj. Rzemiosło chrześcijańskie zobowiązane jest do zaopatrywania się wyłącznie u polskich dostawców. (W)

Chcieli oszukać skarb państwa

Sąd ukarał żydowskich kombinatorów sześciomiesięcznym aresztem

Łódź, 28. 3. Dnia 30 lipca 1937 r. sekwestratorzy Urzędu Skarbowego dokonali zajęcia 45 sztuk towaru wartości 5.000 zł w składzie firmy żydowskiej Teichman i Spiegel (ul. Piotrkowska 20) za zaległości podatkowe.

Dnia 24 sierpnia ub. r. towar miał być zwieziony do składnicy skarbowej, lecz gdy urzędnicy przybyli do składu, towaru nie zastali. Wyjaśniono im natomiast, że towar został odesłany do wykończenia do firmy Geyer (fabryka żydowska) przy ul. Zgierskiej 96.

Niezwłocznie udała się do tej firmy kontrola skarbowa i otrzymała oświadczenie, że na składzie znajduje się do wykończenia tylko jedna sztuka towaru firmy Teichman i Spiegel, co odpowiadało prawdzie, gdyż zajęty towar był całkowicie wykończony. Obu wspólników pociągnięto do odpowiedzialności.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Łodzi przedstawiciel Braci Geyer (nie należy mieszać z chrześcijańską firmą Geyer), broniący współwyznawców, tłumaczył wykrętnie, że towar istotnie był odesłany do wykończenia, lecz nie został jeszcze zaksięgowany i dlatego urzędnik wydał zaświadczenie.

Sąd skazał Szlamę Teichmana i Izaaka Spiegela każdego na 6 miesięcy aresztu.

Spłonął żywcem w stodole

Łódź, 28. 3. We wsi Posadówka pod Łodzią w zagrodzie Mariana Cudak syn jego, 20-letni Wacław, powróciwszy w stanie pijanym, ułożył się z papierosem w ustach na słomie nad oborą i spowodował pożar, od którego spłonęła cała zagroda.

O sprawcy pożaru nikt nie wiedział, gdyż wrócił w nocy niepostrzeżenie, i dopiero po ugaszeniu pożaru w zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki Cudaka.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 4.000 zł.

O wyzwolenie chałupników spod jarzma żydowskiego wyzysku

Ze zjazdu ręcznych tkaczy - chałupników woj. łódzkiego

Pabianice, 28. 3. W ub. niedzielę odbył się w Pabianicach wojewódzki zjazd tkaczy chałupników, w którym wzięło udział około 150 delegatów chałupnictwa miejskiego oraz z okolicznych osiedli i wsi.

Na zjazd przybyli również delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej, p. Iwaszkiewicz, delegat Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, naczelnik Gołogowski, przedstawiciel starostwa łaskiego, posłowie Budzyński, Szczepaniak i inni.

Zjazd miał na celu uzgodnienie postulatów z mającą wejść w życie ustawą chroniącą chałupnictwo.

Obrady rozpoczęto wysłuchaniem o godz. 10 mszy św. w kościele św. Mateusza. Następnie zebrani udali się do sali p. Budzińskiego. Obszerny referat, poświęcony sprawom chałupników, wygłosił poseł Budzyński. Mówca przedstawił konieczność natychmiastowego przyjścia z pomocą chałupnictwu przez powołanie specjalnej komisji, która zajmie się projektem przyszłej ustawy chałupniczej.

Lekarze obradują

W izbach lekarskich wre obecnie gorączkowa praca w związku z dobiegającym do końca pierwszym kwartałem sprawozdawczym. Odbywają się posiedzenia i prace w komisjach mające za zadanie cały szereg zmian i inowacyj, a przede wszystkim gruntowne odżydzenie stanu lekarskiego. Oficjalne komunikaty i sprawozdania ukażą się już w dniach najbliższych.

Groźny pożar

Katowice. (AJS) Minionej nocy wybuchł niezwykle groźny pożar w fabryce szamoty Jana Bujoka w Małej Dąbrówce. Ogień powstał z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w suszarni, którą strawił doszczętnie wraz z przyległymi zabudowaniami i zniszczył także część urządzeń. Akcja ratunkowa, prowadzona przez miejscową i okoliczne straże pożarne, była utrudniona z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne, przy czym zachodziło niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na pobliską gazownię. Po przeszło godzinnym zmaganiu się z ogniem pożar zdołano opanować. Szkody materialne są bardzo duże.

Niesłychana prowokacja częstochowskiego ZNP

Częstochowscy działacze Z. N. P. czują się obrażeni słusznym i mądrym artykułem — Prowokacyjna ulotka drukowana u Żyda

Częstochowa, 28. 3. — Gród Jasnogórski stał się w niedzielę terenem niesłychanie bezczelnej prowokacji ze strony osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rzecz przedstawia się następująco:

Po zbrodni komunisty w Luboniu ukazał się dnia 15 marca w miejscowym „Gońcu Częstochowskim" artykuł pt. „Głos z Jasnej Góry" pisany przez jednego z OO. Paulinów. W artykule tym omawia autor zbrodnię lubońską i inne podobne wypadki w Polsce, stwierdzając wpływ złego wychowania, jakie wykoleja człowieka na całe życie.

„U nas niestety — pisze autor tego artykułu — sprawa ta jakże wiele pozostawia do życzenia. W jakim stosunku do Kościoła i duchowieństwa pozostaje do dziś dnia Z. N. P. — wszyscy wiemy. Znaczna większość nauczycielstwa polskiego, pomimo wszelkich prywatnych czy osobistych zapewnień, nie idzie po linii wychowania religijno-narodowego". A dalej autor pisze: „Toteż coraz bardziej traci nauczycielstwo polskie zaufanie i wszelki wpływ u społeczeństwa. Ostatnie wypadki, walka i krytyka, jaką społeczeństwo nasze na łamach prawie całej prasy podjęło względem Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie dały zadawalających rezultatów. Kierunek Związku nie zmienił się wcale i w dalszym ciągu wychowywać będzie młode pokolenia wbrew przekonaniom i życzeniom społeczeństwa polskiego..."

Tym „Głosem z Jasnej Góry" poczuł się Z. N. P. śmiertelnie obrażony. Zarząd miejscowego koła wydał też w ub. tygodniu ulotkę, drukowaną w żydowskiej drukarni „Powszechnej", w której z niesłychanym tupetem występuje przeciw Jasnej Górze. Ulotkę podpisali Tadeusz Ruciński, prezes oddziału grodzkiego Z. N. P. i Henryk Jędrusik, prezes oddz. pow. Z. N. P. Panowie ci występują, jak głosi ulotka, „w obronie dobrego imienia szkoły polskiej", a dalej piszą: „Nie będziemy w tej chwili analizować **oszczerstw** tego anonimu z Jasnej Góry; są to **potworne** w swoim ujęciu, ale jakże w swej **nienawiści** symptomatyczne dla pewnych kół i organizacyj! Odpowiedzią naszą na **potwarz rzuconą na szkołę polską...** będzie **protest**, jaki w dniu 27 marca rb. wspólnie podejmiemy".

W niedzielę odbyło się właśnie o godz. 10 w sali Straży Ogniowej owo „protestacyjne" zebranie Z. N. P. przeciw Jasnej Górze. Wejście było ściśle za zaproszeniami. Przemawiał wspomniany wyżej p. Henryk Jędrusik **ostro piętnując mieszanie się duchowieństwa do szkolnictwa.** Uchwalono następnie rezolucję protestacyjną przeciw „głosowi z Jasnej Góry".

Prowokacyjne zachowanie się Z. N. P. wzburzyło całą opinię grodu podjasnogórskiego. Ulotka drukowana przez Z. N. P. u Żyda stała się tematem zrozumiałych komentarzy.

Zaznaczyć należy, że wejścia na salę odmówiono przedstawicielowi prasy katolickiej, m. i. „Orędownika", tłumacząc, że „tu mogą być tylko przedstawiciele prasy nam bliskiej". Ciekawa rzecz czy był tam przedstawiciel „Robotnika" lub może „Naszego Przeglądu"?

M. F.

W niedzielę ub. Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu obchodziło uroczystość 25-lecia istnienia organizacji. Obchód rozpoczęto mszą św., po czym w największej sali Poznania odbyła się uroczysta akademia. Po akademii, w czasie której wręczono dyplomy zasłużonym członkom organizacji, odbył się w Bazarze obiad, który zgromadził około 200 osób. Na zdjęciu na pięknie przystrojonej estradzie kino-teatru „Słońce" zajęli miejsca wybitni członkowie zrzeszenia, odznaczeni w tym dniu dyplomami.

Odrąbał ojcu siekierą głowę

Niezwykła zbrodnia we Włodzimierzu Woł.

Włodzimierz Woł. — W godzinach wieczorowych zaalarmowane zostało miasto straszną zbrodnią, dokonaną przy ul. Pierackiego 18 we Włodzimierzu.

Z przyczyn dotąd nieustalonych zamieszkały tutaj 31-letni Józef Kordiejewicz odrąbał swemu ojcu, 78-letniemu Fiederowi, siekierą głowę. Okropnej zbrodni dokonał sprawca na podwórzu domostwa.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych. Zbrodniarza, który zdradza objawy choroby umysłowej, aresztowano.

Niezwykła skarga rozwodowa

Kochającej żonie obrzydziły życie zabobony męża

Małżonka znanego paryskiego fabrykanta wyrobów szklanych pani Lacomte, wystąpiła przeciw swemu mężowi z procesem o rozwód, przytaczając jako przyczynę, przesadne obserwowanie wszelkiego rodzaju przesądów i zabobonów przez jej męża.

Pani Lacomte przytacza w skardze, że niejednokrotnie zwracała uwagę mężowi, aby nie ośmieszał się wiarą w przesądy. Uwagi żony nie wywierały żadnego wpływu na zabobonnego męża. Pan Lacomte układał całe życie swoje w sposób niesłychanie dziwaczny. Jeżeli na schodach, którymi schodził z mieszkania, spotkał kota, momentalnie wracał do domu i za żadne skarby dnia tego nie wychodził na ulicę. Kiedy pewnego razu klatkę schodową odnawiali malarze i pan Lacomte musiał przejść pod rozstawioną drabiną, aby wyjść na miasto, został w domu i wskutek nieobecności w biurze fabryki poniósł poważną stratę, 13-go każdego miesiąca spędzał cały dzień w łóżku, obawiając się nawet wstać, aby nie narazić się na jakieś nieszczęście. W żaden piątek nie chciał załatwiać interesów. W poniedziałki nikomu nie płacił należności, a nawet żonie nie dawał nigdy ani grosza.

Pani Lacomte wytrzymała pięć lat pożycia z przesądnym mężem, aż wreszcie poczuła, że dłużej już wytrzymać nie może.

Parafia lubońska ma już nowego proboszcza

Ks. L. Bielerzewski, nowy proboszcz luboński.

Z dniem 1 kwietnia rb. ks. Ludwik Bielerzewski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Marcina, gdzie pracował od 1 października 1937 r. został mianowany administratorem parafii lubońskiej, osieroconej przez śmierć męczeńską śp. ks. prob. Stanisława Streicha.

Pierwszorzędny krój
Doskonały materiał
i przystępna cena
to wszechstronnie znane zalety naszej wytwornej odzieży męskiej

W. Lewandowski i Ska

Stary Rynek 55 POZNAN Tel. 12-99 i 48-86
Firma przyjmuje asygnaty „Kredyt"
Pg 3595/6-11.34/6

Niezwykły pośpiech dziennikarzy angielskich

W związku z ostatnimi wydarzeniami i sytuacją, jaka wytworzyła się między Polską i Litwą oraz żywym zainteresowaniem prasy zagranicznej, trzej dziennikarze zagraniczni odbyli w niezwykłych warunkach podróż z Londynu do Wilna.

Dziennikarze ci przybyli z Londynu do Sztokholmu, a następnie do Helsinek samolotem polskich linij lotniczych „Lot". Stamtąd za wszelką cenę chcieli się dostać samolotem do Wilna. Ponieważ wszystkie miejsca w samolocie były zajęte, dyrekcja „Lotu" była zmuszona odmówić dziennikarzom sprzedaży biletów.

Wówczas nawiązali oni rozmowy w sprawie oddania do ich dyspozycji specjalnego samolotu. Za 100 funtów otrzymali 6-osobowy dwumotorowy aparat towarzystwa „Aero", na którym w 2 godziny po odlocie samolotu linij lotn. „Lot" udali się do Rygi, a stąd po uzupełnieniu zapasów benzyny — do Wilna.

Dwie zagrody padły pastwą płomieni

Piotrków, 28. 3. W dniu 25 bm. we wsi Kurnenc, gm. Łęczno, wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły dwie zagrody gospodarskie, należące do Władysława Wijacińskiego i Jana Leśniewskiego.

Ogólne straty wynoszą około 4.000 złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wycieczka hitlerowców na pograniczu polsko - niemieckim

Katowice. (AJS) Na pograniczu niemiecko-polskie koło miejscowości Makoszowy przybyła autobusami z Zabrza (Hindenburg) wycieczka około 100 umundurowanych hitlerowców, która lustrowała ten odcinek granicy, dokonując licznych zdjęć obiektów położonych po polskiej stronie. Wycieczkę objaśniali niemieccy funkcjonariusze graniczni.

Wybuch kotła

Lwów. (PAT) W jednej z kamienic przy ul. Kazimierza Wielkiego nastąpiła eksplozja kotła centralnego ogrzewania.

Skutkiem eksplozji poniósł śmierć na miejscu pomocnik palacza Bryliński, palacz zaś Stefurak został ciężko poraniony.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

Niezwykle zuchwałe oszustwo agenta ubezpieczeniowego

Pieczątka z trupią główką i piszczelami — Listy z zawiadomieniem o śmierci

Warszawa. — Od kilku tygodni szereg zamożnych osób i dygnitarzy otrzymywało listy o następującej treści:

Wielce Szanowny Panie!

„Z ramienia klubu „His-Rotary" mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż na ostatnim posiedzeniu zapadł wyrok śmierci na W. Pana. Wyrok będzie wykonany w dniach najbliższych. Dziwi zapewne W. Pana treść niniejszego listu, zawiadamiającego o śmierci. Proszę wierzyć, że czynię to z rozkazu komitetu wykonawczego. Wiemy, że zasadniczo nic Pan złego nie popełnił, jednakże na skutek doniesień pewnych osób, zebrała się Najwyższa Rada naszego klubu, która postanowiła wydać nieprzychylny dla Pana wyrok.

Proszę przygotować się do śmierci."

Tu następował nieczytelny podpis i jakaś tajemnicza pieczątka z trupią głową i piszczelami.

Listy tego rodzaju były kierowane do bardzo wysoko postawionych dygnitarzy państwowych.

Szereg osób nie ulękło się pogróżek i dało znać policji. Wobec tego, że skargi zaczęły napływać w ostatnich dniach dość często, urząd śledczy wszczął poszukiwania nad odnalezieniem autora listu i wykryciem tajnego klubu śmierci.

Po dość długich obserwacjach natrafiono na ślad autora listu. Przed jednym z towarzystw ubezpieczeniowych zatrzymano mianowicie podejrzanego mężczyznę. Zabrano go do komisariatu. Okazało się, iż jest to Jan Prus- Faszczewski, nigdzie nie meldowany. Podał się za agenta ubezpieczeniowego. Przy sprawdzaniu tożsamości wyszło na jaw, iż jest on rzeczywiście agentem jednego z towarzystw ubezpieczeniowych. Pod naciskiem przedstawicieli władz śledczych Faszczewski przyznał się, że jest autorem tajemniczych listów z pogróżkami.

Listy pisał do wysokich dygnitarzy mając na celu zgłoszenie się później i zaproponowanie ubezpieczenia na wypadek śmierci. W ten sposób Faszszewski nabrał już wielu naiwnych, którzy zameldowali z kolei o tym w urzędzie śledczym. Faszczewskiego zatrzymano w areszcie.

Marzec
29
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Eustazy op.
Środa: Kwiryn m., Aniela wd.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Krzesław
Środa: Szukosław
Słońca: wschód 5.36 zachód 18.20
Długość dnia 12 g. 44 min.
Księżyca: wschód 4.16, zachód 15.56
Faza: 2 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Żyd), Piłsudskiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Kres wędrówki".
Teatr Popularny — „Figle Skapena".

KINA

Capitol — „Motyl hiszpański".
Corso — „Strzał w nocy" i „Walka o złoto".
Ikar — „Anioł śmierci" i „Grzesznik mimowoli".
Metro — „Król i chórzystka".
Mimoza — „Kościuszko pod Racławicami".
Oświatowy-Słońce — „Wierna rzeka" i „Bolek i Lolek".
Palace — „Fortancerki".
Przedwiośnie — „Z miłości dla ciebie".
Rialto — „Kobiety nad przepaścią".
Stylowy — „Kaprys milionera".

KRONIKA MIEJSCOWA

Zapłaci 10 proc. W Sądzie Handlowym w Łodzi odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy B. Gutman, skład konfekcji i gotowych ubrań. Firma ogłosiła upadłość przy czym zgłoszone zadłużenie nieuprzywilejowane wynosi 63 300 zł. Zgromadzenie wierzycieli po sprawozdaniu syndyka masy upadłości i zapoznaniu się z majątkiem upadłej firmy zgodziło się na zawarcie układu, na mocy którego Gutman zapłaci 10% należności wierzytelnych, bez doliczenia jakichkolwiek procentów i kosztów. Jak z powyższego wynika, Żydzi mogą prowadzić konkurencyjny handel, jeśli swe długi spłacają zaledwie w dziesięciu procentach.

DZIEŃ W ŁODZI

Z bramy domu przy ul. Kilińskiego 115 na szkodę Jakuba Kaleckiego nieznani sprawcy skradli ustawiony na narożniku żeliwny bufor, wartości 100 zł.

Z mieszkania Bruchy Chajman przy ul. Kilińskiego 85 nieznana cyganka podczas wróżb skradła portmonetkę z pieniędzmi i zbiegła.

Na posesji przy ul. Pogonowskiego 30 w pobliżu ubikacji znaleziono zwłoki noworodka. Trupa przesłano do prosektorium.

Do szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej 26 zakradli się nieznani złodzieje i skradli przybory szkolne i radioaparat wartości 500 zł.

W mieszkaniu własnym przy ul. Tuszyńskiej 7 w celach samobójczych zatruł się większą ilością kwasu szczawikowego 34-letni Kazimierz Neugebauer. Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia. Przyczyny zamachu nie ustalono.

Pryszczyca w pow. łódzkim

Łódź, 28. 3. Na terenie powiatu łódzkiego pojawiła się pryszczyca zwierząt racicowych, przeniesiona z powiatów radomszczańskiego oraz piotrkowskiego.

W związku z tym wydane zostały zarządzenia, które obejmują również ludzi i wprowadzają zakaz wywozu bydła i zwierząt racicowych z terenów objętych zarazą na inne tereny.

Poza tym w Łodzi wydano ostrzeżenie pod adresem ludności, by przy spożywaniu mleka uprzednio przegotowywano je, względnie używano młodego wyjałowionego (pasteuryzowanego), gdyż pryszczca jest również chorobą groźną dla ludzi.

Nowe zrzeszenie kupieckie

Łódź, 28. 3. W lokalu Zrzeszenia Chrz. Kupców Detalistów i Drobnych Przemysłowców Woj. Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 101 odbyło się organizacyjne zebranie sekcji kupców branży papierniczej.

Zebranie, stojąc na stanowisku, iż w celu zwalczania hegemonii żydowskiej w dziedzinie handlu papierniczego który w Łodzi jest w 70 pct opanowany przez Żydów, utworzyć należy własną chrześcijańską organizację, postanowiło utworzyć autonomiczną sekcję.

Na 30 bm. zwołano ponowne posiedzenie celem wyłonienia zarządu nowej sekcji.

Czerwoni „bonzowie" znakomicie przysłużyli się żydowskim kapitalistom

Całkowite uruchomienie przemysłu kotonowego — Żydowskie sfery przemysłowe nie ukrywają zadowolenia ze skutków strajku

Łódź, 28. 3. W dniu wczorajszym uruchomiony został całkowicie przemysł kotonowy po przerwie strajkowej trwającej pięć tygodni. Sam zatarg miał być rozstrzygnięty jeszcze w bieżącym tygodniu przez komisję rozjemczą z ramienia rządu.

Według oficjalnych enuncjacyj sfer przemysłowych żydowskich, strajk przyczynił się do całkowitego wyprzedania składów a nawet zbycia ramszów (artykuły posezonowe), tak że obecne uruchomienie przemysłu było już pożądane przez przemysłowców i liczyć się należy z tym, że sezon tegoroczny dopisze.

Oczywiście ta pomyślność sezonu dotyczy wyłącznie przemysłowców, gdyż interesy robotnicze nie idą w parze z interesami przemysłowców.

Przypominamy, że strajk w przemyśle kotonowym wywołali socjaliści wbrew najistotniejszym interesom robotnika polskiego, który po pięciotygodniowej przymusowej przerwie wraca do pracy wygłodzony i zniszczony materialnie, w dodatku bez żadnej nadziei co do podwyższenia płac.

Wielki pożar pod Łodzią

Spłonęły 44 budynki gospodarskie

Łódź, 28. 3. We wsi Ner pod Łodzią w zagrodzie Mariana Strzałkowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który rozszerzył się szybko i zniszczył 9 zagród (44 budynki), wyrządzając strat na 57.000 zł.

Spadający gzyms zranił ciężko przechodnia

Łódź, 28. 3. Na ulicy Piotrkowskiej przed gmachem Grand Hotelu wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł 32-letni Adolf Fried, biuralista żydowski, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 41.

Fried spacerował właśnie przed gmachem hotelu, gdy nagle opadła część zewnętrznego tynku, tworzącego rodzaj rozety. Dość ciężki odłam betonowego tynku upadając na głowę przechodnia spowodował uszkodzenie szaszki, tak, że trafiony Fried padł nieprzytomny i pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

Wypadek wzbudził zaniepokojenie, gdyż przed gmachem Grand Hotelu stale gromadzą się liczne tłumy. Na miejsce wezwano straż ogniową, która zbadała fronton budynku i usunęła zagrożone sztukaterie.

Władze budowlane zarządziły zbadanie dokładne stanu budynków położonych w ruchliwszych punktach miasta i usunięcie niepewnych części tynkowań zewnętrznych.

Skrzypce Namysłowskiego i komornik

Ciekawy proces przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Łódź, 28. 3. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi toczyła się sprawa sławnego muzyka i kompozytora Stanisława Namysłowskiego.

W dniu 9 października 1937 r. Namysłowski koncertował ze swą orkiestrą w parku Helenów na terenie wystawy przemysłowo-handlowej w Łodzi. Około godz. 19 przybył komornik i na rzecz dłużnika Derkacza zamierzał zająć m. i. skrzypce Namysłowskiemu, czemu przeciwstawił się bliski współpracownik kapelmistrza Artur Hilszer.

Zajęcie nie doszło do skutku, natomiast Namysłowskiego i Hilszera pociągnęto do odpowiedzialności karnej z artykułu 182 k. k. za udaremnienie egzekucji należnego zwrotu sądowego.

Na rozprawie obrońca Namysłowskiego wskazał, że skrzypce oskarżonego, jako narzędzie zarobkowania, nie podlegają zajęciu. Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy uniewinnił Stanisława Namysłowskiego, natomiast Artur Hilszer skazany został na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Zwyżka cen wełny krajowej

Łódź, 28. 3. W bież. miesiącu na rynku wełny krajowej zanotowano poważną zwyżkę, tak, że ceny wełny krajowej były zaledwie od 8 do 15 pct niższe od wełny importowanej, szczególnie zaś wełny australijskiej, specjalnie faworyzowanej.

Zwyżka sama wyraża się w granicach do 30 pct i jest następstwem dużego zapotrzebowania ze strony przemysłu włókienniczego. Wzrost zapotrzebowania tłumaczy się w sferach fachowych w pierwszym rzędzie zmniejszeniem kontyngentów na przywóz wełny z zagranicy, z drugiej, premiami, jakie przyznawane są dla tkanin z wełny krajowej.

Zwyżka cen wełny krajowej przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia hodowli, która staje się obecnie rentowniejszą.

Kto anarchizuje i demoralizuje społeczeństwo?

Finansista żydowski usiłował przekupić urzędników — Sąd skazał Żyda na 1 rok i 3 mies. więzienia — Znamienne motywy wyroku

Łódź, 28. 3. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał wczoraj 99-letni Żyd Wolf Leib Holand, oskarżony o usiłowanie przekupienia urzędników i zniszczenie weksli.

Holand, typowy przedstawiciel żydowskiego spekulanta, mimo swego znacznego majątku, mieszkał kątem przy ul. Rzgowskiej 7 i zalegał z podatkami.

Wdniu 6 grudnia ub. r. przybyło do jego mieszkania dwóch urzędników VI Urzędu Skarbowego, Kazimierz Rudnicki i poborca Władysław Pawlikowski, celem przeprowadzenia rewizji osobistej. Po wezwaniu Holanda do zapłacenia należności przystąpili do rewizji osobistej.

Przy Holandzie znaleziono dwa weksle na sumę 1.100 zł, które na mocy przepisów przypadały za zaległe podatki skarbowi państwa. W chwili, gdy urzędnicy spełniali czynności urzędowe, Żyd Holand wyrwał Rudnickiemu weksle z ręki i podarł je. Urzędnicy wobec tego przystąpili do spisania protokołu zajścia.

Holand, zorientowawszy się, że grozić mu mogą konsekwencje, ofiarował urzędnikom 50 zł za przemilczenie sprawy. O zajściu tym zawiadomiona została władza przełożona, która skierowała doniesienie na Holanda do prokuratora.

W wyniku rozprawy Holand został skazany na łączną karę jednego roku i 3 miesięcy więzienia i na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5 lat.

Ponieważ zachodziła obawa ucieczki oskarżonego ze względu na wysoki wymiar kary, Sąd zarządził aresztowanie oskarżonego na sali rozpraw i osadzenie go w więzieniu.

W motywach sąd podkreślił, że tego rodzaju typy, jak oskarżony, przez usiłowania przekupienia urzędnika wpływają demoralizująco na nasze życie, dezorganizują i anarchizują. Oskarżony jest typem, który wobec władzy występuje jako biedny i niezamożny, nie mogący uregulować należności względem skarbu państwa, jednakże stać go na zdyskontowanie weksli w Widzewskiej Manufakturze na sumę pół miliona złotych.

Uroczystości w szkołach powszechnych

Łódź, 28. 3. Wczoraj odbyły się uroczystości w gmachu szkolnym przy ul. Zagajnikowej 54, gdzie mieści się kilka szkół powszechnych. Na uroczystości te przybyli kurator szkoły Ambroziewicz w towarzystwie naczelników kuratorium, tymczasowy zastępca prezydenta miasta Godlewski, przedstawiciele władzy wojewódzkiej itd.

W szkole nr 34 odbyło się odsłonięcie popiersia Marsz. Piłsudskiego. Następnie w szkole przy ul. Podmiejskiej nr 21 odbyło się otwarcie świetlicy dla młodzieży pozaszkolnej oraz obdzielenie pięciu pracowni szkół powszechnych kompletami narzędzi, ufundowanymi przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Fałszowali weksle

Łódź, 28. 3. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę dwóch Żydów: Abrama Olsztajna i jego syna Ischoka. Sprawa oczywiście poszła o sfałszowanie weksli.

Stary Żyd Olsztajn nie miał pieniędzy, obracał więc wekslami. Syn jego również sprytnie podrabiał jako żyrant podpis swego ojca i weksle puszczał w obieg.

Interes prosperował, aż powinęła się im noga i afera wekslowa została wykryta. Oskarżony Abram Olsztajn i syn jego Ischok zasiedli na ławie oskarżonych.

We wczorajszej rozprawie Olsztajn młodszy został skazany na 6 miesięcy więzienia, starszy zaś na 6 miesięcy aresztu.

Co boli żydów

Łódź, 28. 3. Kwestia austriacka wywołuje żywe poruszenie wśród żydostwa polskiego, nietylko z tej racji, że bardzo wielu Żydów, posiadających obywatelstwo polskie (a równocześnie i austriackie), posiadało rozległe interesy w Austrii, które obecnie zostały zagrożone, ale w dużej mierze z tej przyczyny, że Żydzi posiadali wielkie ilości przedstawicielstw firm austriackich.

Weidząc z doświadczeń z firmami niemieckimi, iż nacjonalistyczne sfery cofną im przedstawicielstwa, Żydzi już obecnie czynią zabiegi, by pozyskać jakichś „szyldowych" zastępców aryjczyków, jak to w dużej ilości wypadków ma miejsce z firmami niemieckimi, które pozornie zmieniły przedstawiciela, w gruncie zaś rzeczy nadal są w posiadaniu Żydów.

Nie można również przemilczeć, iż łódzcy Żydzi mieli dawniej znaczny eksport do Austrii, który obecnie odpadnie.

Nikt nie chciał kupić!...

Przewodniczący mówi do Rykowa:

— Czy oskarżony przyznaje się, że chciał sprzedać Sowiety obcemu mocarstwu?

— Tak jest.

— No, i...

— I nikt nie chciał kupić.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 33-07. 44-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72. 14-76. 33-07.

Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Anton Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

BARWA-KAŁAMAJSKI

Filie we wszystkich dzielnicach Poznania
Pg 3135/6-8,121/2

1. DOMY-PARCELE

Dom murowany
oficynę, centrum sprzedam zaraz. Wolny sklep i 3 pokoje. Wiadomość Łask, Kościelna 8. n 8649

Dom
ubikacje fabryczne, częściowo wydzierżawione sprzedam 25 tys. Poznań, Rynek Łazarski. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 677

2
domy Kórnik, Bnin zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 99 523

Leszno
Bracka 10, dom piętrowy, składem, każda branża, centrum, magle (stosunki rodzinne) 7 000,— sprzedam okazyjnie. zd 99 714

Dla
emeryta, dom dwurodzinny, nowy, komplet wykończony, wygodami sprzedam przy Poznaniu i kolei. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 96 403

Jedno
dwumieszkaniową willę kupię. — Oferty Kurier Poznański zdg 99 691-2

Dom
willę niewykończoną kupię. — Oferty Kurier Poznański zdg 99 689-90

Dom
rodzaj willi, składem, pół morgi ogrodu, cena 5 500 złotych. Bloch Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 99 796

Dom
składem kolonialnym, rynku, 9 ubikacyj, ogrodem owocowym. Panczkowski, Mieścisko, powiat Wągrowiec. zd 99 261

Dom
nowy masywny, trzyubikacyjny, chlewy, morga ogrodu, przy kościele, stacji, Poznania, 2 900,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 99 743

Parcela
pod budowę 1 200 kwadratowych metrów przy stacji, tramwaju, Poznania, 1 100,— zł. Bartkowiak Dopiewo, Poznań zd 99 745

Dom
masywny, 11 ubikacyj, 2 interesy restauracja, rzeźnictwo sprzedam tanio 9 500. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 262

Parcele
budowlane oraz willkę na terenie Poznania, kolej, autobus tanio sprzedam. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 98 392

Dom
nowy, 10 ubikacyjny, skład, morga ogrodu 10 000.— wpłaty 6 000 Frankowski, Żabikowo, Poznań, Kościuszki 6. zd 99 785

Dom
nowy, masywny, ogród, przy fabrykach, wpłaty 1 000,— powodu wyjazdu Francji. Frankowski, Poznań, Żabikowo, Kościuszki 6. zd 99 783

Jarocinie
dom piętrowy, 14 ubikacyj, elektryczność, kanalizacja, wodociągi 17 000,— wpłaty 12 000.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 952

Dom
nowy pokój kuchnia 2 500, dom 2 pokoje kuchnia 3 000 ogrodem sprzeda. Kleiber, Mosina, Budzyńska. zd 99 887

Willa
nowa przy dworcu 8 ubikacyj, wielkim ogrodem, elektryka, bez długu 8 700 sprzeda. Kleiber, Mosina. zd 99 886

Domy
pokój kuchnia 1 500 oraz 3 pokoje kuchnia ogrodem 3 000. wyjazd Francji sprzeda. Kleiber, Mosina. zd 99 885

2. PIENIĄDZ

100
złotych dziennie i więcej zarobi mój wspólnik, kapitał potrzebny 5—10 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 99 731

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, rzeźnictwo, dom w rynku szuka żony, pożądam 3 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 99 664

7. SPRZEDAŻE

Lakiery Smok
trwałe tanie.

Poznańskie, chrześciańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. zdg 97 471/2

Siewniki
1¼ i 2 mtr szerokie, nowsze systemy w dobrym stanie sprzedam tanio. Ślusarnia Łubowo — poczta Falkowo. zd 98 732

Skład
zaprowadzony centrum — towary krótkie, galanteria, bławaty, bez długu, wartości 15.000 sprzedam za 10.000 z kompletnym urządzeniem, powód rodzinny. Oferty Kurier Poznański zdg 98 964-5

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych
dobrej okolicy dobrze zaprowadzone zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Koźmin. n 8 600

Reprezentacja

Motocykli

Phänomen —
Wulgum —
Hecker
Triumph —
motorem
Sachsa —
światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 2 560-1-50,133-4

Żelastwo
do pieca piersiowego. Mocek Piotr, Żabno, powiat Śrem. zd 98 324

Kolonialkę
2 pokoje, kuchnia, towarem, dobrze zaprowadzona, 30 lat istniejąca tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 99 509

Bezkonkurencyjną
kolonialkę starozaprowadzoną — pewną egzystencją, mieszkaniem, magiel, towarem sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 753

Gospodarstwo
gościńcem, 24 morgowe, sala, — wieś kościelna, zabudowania pierwszorzędne 9 000,— wpłaty 6 500.— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 99 807

Skład
cukierków, owoców sprzedam — natychmiast, powód wyjazd. — Adres Orędownik, Poznań zd 13 011

92
pszennej, zabudowanie masywne, inwentarzami 18 000,— wpłaty 10 tys. amortyzacji. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 99 795

Kolonialka
towarem, mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia, łazienka, meblami, bez 1 700.— Łazarzu, Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 99 833

Ogród
działkowy Bielniki, ½ morgi, 20 drzew sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Poznań, Wały Jagiełły 3, m. 8. P 3654-54,261

Skład
nabiału, centrum, przyległy pokój, kuchnia, dzierżawa 50.— powodu choroby do objęcia. Adres Orędownik, Poznań zd 99 958

10. MAJĄTKI

Prywatne
16. tylko pszennej, bez długu, budynki nowe, inwentarzami. Cena 7 500, Szymala, Września, ul. Miłosławska 2. n 7 335

Prywatne
50 buraczanej, bez długu, budynki nowe, bogate inwentarze. Cena 13 500. Szymala, Września, Miłosławska 2. n 7 336

11. KUPNA

Kupię
za gotówkę używaną w dobrym stanie ciężarówkę (dwu lub trzy tonówkę). Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 99 740

17. LOKALE

Skład
kolonialny, peryferie Poznania, powód za mąż pójście, śpiesznie 800.— Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 99 668

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy domu odpowiedniego, na interes. Cośkolwiek gruntu, szkoła, kościół. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 998

Skład
z mieszkaniem, 28 lat bławatów na prowincji wydzierżawię, Oferty Orędownik Poznań zd 99 720

Dzierżawa
gromada Gowarzewo, pow. Środa wydzierżawi aleje czereśniową. Oferty nadsyłać do gromady do 31 marca. zd 99 715

Młyna
wodno - motorowego na gaz ssący, przemiału do 80 ctr. dobę w dobrej okolicy celem dzierżawy poszukuję. Agenci wykluczeni. — Oferty Orędownik, Poznań zd 99 701

Resztówka
sześćsetmorgowa, objęcie 30 000,— sześćsetsześćdziesiąt — 25 000,— ośmsetczterdzieści 45 000.— siedemset ośmdziesiąt 35 000.— ziemie buraczane. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 99 806

Wydzierżawię
8 buraczanej, 200 drzew, 8 letnie zabudowania 35.— miesięcznie. Frankowski, Żabikowo, Poznań, Kościuszki 6. zd 99 784

Kuźnię - składnicę
z izbą w Dębcu zaraz do wydzierżawienia. Oferty Kurier Poznański zdg 13 028/9

23. ROZMAITE

Przeprowadzki
krytymi samochodami meblowymi oraz przewozy towarów uskutecznia Autoprzewóz, Poznań, ul. Poznańska 51, telefon 16-30. zd 99 683

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik
piekarski z 2 letnią praktyką dobrze obeznany w cukiernictwie szuka posady zaraz, chętnie w poznańskim. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 98 191

Panienka
lat 18 zna język polski, francuski, poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurier Pozn. zdg 99 070/1

Czeladnik
rzeźnicki szuka posady. Wojciech Pietkowski, Laskowo, poczta Rogoźno, pow. obornicki. zd 99 945

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 6476/81

Na majątku
pragnie pracować biuralista — młodszy biegły maszynie obeznany solectwem i korespondencją. Referencje jak najlepsze. Skromnych wymagań. Oferty Kurier Poznański zdg 99 233-4

Energiczny
wyższe studia handlowe, pierwszorzędne referencje, przyjmie prace w handlu, przemyśle, spółdzielni, ewentualnie poważnym przedsiębiorstwie na Łódź. Zgłoszenia: Kalisz, Widok 66 — 1. zd 99 713

Czeladnik
piekarski 2½ roku praktyki szuka posady do pieca lub wyrobu ciast. Antoni Piątkowski, Laskowo, poczta Rogoźno, pow. obornicki. zd 99 894

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
biuralista do prowadzenia biura fabrycznego i kasy, kaucja do 3.000 złotych. Oferty pod „Stała praca" Orędownik Łódź n 8648

Młynarza
na młyn parowy poszukuje Binek, Poznań, Staszica 4, cukiernia. zd 98 505

Malarski
czeladnik i uczeń potrzebni zaraz Sobociński, Przedbórz, Kieleckie. zd 99 061

Panienkę
do książkowości i kasy bezwzględnie uczciwą poszukujemy. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 906

Osoby
starszej, zaufanej do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego i podwórzowego na wsi, znającej się na wychowaniu dziecka, poszukuje od zaraz. — Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia i odpisami świadectw do Orędownika, Poznań zd 99 951

Pomocnik
kamieniarski, samotny, znający pracę w sztucznym, prawdziwym kamieniu. Zgłoszenia: Gdynia, Witomińska 33. Kalek. ng 7464-5

Egzystencja
Sklep spożywczy, mieszkaniem okazyjnie korzystnie 550 złotych tylko solidnym. Wiadomość: Kazimierz Semrau, Kutno, Rynek. zd 98 927

Krawców
dwóch zdolnych potrzebuje od zaraz. Zgłoszenia Gdynia 3 Oksywie, Dykmana 2, Wróbel. n 7 461

Uczeń
rzeźnicki potrzebny na wieś, blisko Poznania. Warunki według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 164

Kierownik
rejonowy, inkasent placówki sprzedaży. Zarobek 300.— stały angaż. Zagwarantowanie towaru. „Korona", Łódź, Pogonowskiego 45. zd 99 224

Pomocnik
krawiecki zaraz potrzebny. Stanisław Błaszczyk, Stęszew, Piłsudskiego 11. n 8598

Uczeń
szewski dobrej rodziny, utrzymaniem lub bez, początkujący lub do dokończenia nauki potrzebny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 98 863

Kierownicy
pododdziałów na Kutno, Skierniewice, Żyrardów, Ozorków — miesięcznie 300.— zagwarantowanie towaru. „Korona", Łęczyca, Piłsudskiego 16. zd 98 547

Kuchmistrzyni
bardzo pewna w swym zawodzie potrzebna do domu prywatnego w Poznaniu. Oferty z odp. świadectw do Kuriera Poznańskiego zdg 97 237/8

Cholewkarz
dzielny z leworamienną maszyną i kartą rzemieślnicza od zaraz potrzebny. Oferty do Orędownika, Poznań dg 1256

Bednarski
pomocnik potrzebny zaraz. R. Bruch, Międzychód. n 8 592

Dla
kupca cokolwiek gotówką oddam skład kolonialny, mieszkanie — śródmieściu, dogodne warunki spłaty. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 283

Recepty
herbaty, froter, odciski, lekarstwa dla zwierząt, przeciw tasiemcowi, różne sprzedam tanio. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 088

Uczeń
piekarski najchętniej mniejszą praktyką może się zgłosić. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 707

Potrzebna
inteligentna dziewczyna dla sprzedaży winogron i produktów ogrodowych. Hodowla winogron Netzel, Poznań, Szelag. zdg 99 728-9

Ogrodnik
pomocnik z kilkuletnią praktyką w ogrodach handlowych potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Orędownika, Poznań zd 99 568

Agenci
domokrążni, magazynierzy, stały angaż., wysoki zarobek, pokupny artykuł, gwarancja towaru. „Korona", Łęczyca, Piłsudskiego 16. zd 98 548

Czeladnik
krawiecki zaraz. Czesław Marecki, Pobiedziska, Gnieźnieńska 6. zd 99 772

Czeladnik
krawiecki potrzebny od zaraz. — Zgłoszenia Ruda Pabianicka, ul. Staszica 100. n 8503

Pomocnik
fryzjerski młodszy może się zaraz zgłosić. Winc. Piechocki, Damasławek, pow. Wągrowiec. n 8 692

Ślusarza
mechanika poszukuję jako wspólnika do warsztatu mechaniczno-samochodowego z gotówką 1 000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 979

Fryzjerski
pomocnik męski, dobra siła i uczeń mogą się zgłosić 1. IV. — Zgłoszenia Agentura Kuriera Poznańskiego, Pleszew. n 8 691

Pomocnik
obuwniczy dzielny na stałe potrzebny od zaraz. Kazimierz Szczerbiński, mistrz obuwniczy, Kiecko, Rynek. n 8 630

Pomocnik
stolarski potrzebny na stałą pracę. Wojciech Tuliszka, Buk, — mistrz stolarski. zd 98 497

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 30 marca.

6.15 and. poranne; **11.15** audycja dla szkół. 1. „Nie chce" — pog. dla dzieci młodszych. 2. Chór szkoły 129 pod dyr. Mieczysława Kupisza; **11.40** Feliks Mendelssohn; fragmenty z tria d-moll op. 49 (płyty); **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** — „Janek z lasu" — opowiadanie dla dzieci, (ze Lwowa); **16.00** skrzynka językowa; **16.15** muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu Rozgłośni Krakowskiej; **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** „Człowiek wojny przyszłości" — odczyt **17.15** Jan Sebastian Bach. Wykonawcy: Orkiestra kameralna pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Władysława Markiewiczówna — fortepian, Grzegorz Turkowski — flet (z Katowic); **17.50** młodzież przed wyborem liceum — odczyt (z Krakowa); **18.00** sport; **18.10** sylwetki kompozytorów jazzowych (płyty); **18.35** audycja dla wsi: 1. Wiadomości rolnicze, 2. „Czy tylko lekarstwami można leczyć chore zwierzęta?" pogadanka; **19.00** — „Wrak" — nowela z życia rybaków kaszubskich; **19.20** zapomniane pieśni w wykonaniu Mieczysława Saleckiego (tenor); **19.35** — „Rzecz o półce księgarskiej" — dialog dyskusyjny; **19.50** przemówienie wojewody śląskiego z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego (z Katowic); **20.00** koncert rozrywkowy (płyty); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** koncert chopinowski w wykonaniu Colette Gaveau; **21.45** — „Nieprzemijający urok poezji": kwadrans poetycki pt. „Pan Szambelan i Poeta" (III); **22.00** koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dy. Grzegorza Fitelberga i Adelina Korytko-Czapska (śpiew); **22.50** ostatnie wiadomości dziennika.

KRAJOWE

Katowice — **11.40** płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka obiadowa. Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego; **14.15** poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; **14.25** wiadomości bieżące; **14.33** wiadomości giełdowe; **14.35** Tino Rossi — tenor — płyty; **18.10** sport; **18.15** — „Nie chciałbym słuchać, ale słucham" — felieton; **18.25** piosenki żołnierskie — płyty; **18.45** „Z dziejów odrodzenia politycznego na Śląsku" — pogadanka; **20.00** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „C. O. P. a województwo kieleckie" — pogadanka aktualna na tle zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych, b) „Co słycha: w województwie kieleckim" — kronika; **23.00** muzyka lekka — (płyty).

Kraków — **11.40** płyty z Warszawy; **13.45** koncert rozrywkowy (płyty); **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** muzyka operowa (płyty); **15.25** wiadomości gospodarcze; — **18.10** sport; **18.15** krakowski dziennik sportowy; **18.20** „Skarby średniowiecznych antyfonarzy" — reportaż płytowy; **18.50** sprawy społeczne; **20.00** arie i pieśni w wyk. Steny Link-Dareckiej (sopr.), Gabriela Knaginina (bas), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); **20.30** „Zagadnienia": „Starzy i młodzi" (o tzw. konfliktach pokoleń); — **23.00** muzyka lekka (płyty).

Łódź — **11.40** płyty z Warszawy; **14.00** godzina pieśni i piosenek (płyty); **15.00** literatura przez mikrofon dla wszystkich" — fragment z powieści „Tęcza nad miastem"; **15.10** lekkie utwory organowe (płyty); **15.27** łódzka giełda; **18.10** sport; **18.15** śpiewa Chór Dana (płyty); **18.40** pogadanka prawnicza pt. „O zabójstwie"; **20.00** — koncert solistów. Wykonawcy: Eugeniusz Szumnich — tenor i Artur Wentland — fortep. i akomp.; **20.30** felieton popularny „O koniu"; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Brno — Recital fort. **Praga** — Sonata Nedbala na skrz. i fort. **Koenigsw.** — Melodie operetkowe. **16.00 Monachium** — Koncert solistów. **16.30 Kolonia** — Recital fort. (Chopin, Liszt, Paganini, Debussy). **17.00 Sztokholm** Francuska muzyka fort. **18.00** — **Królewiec** — Utwory Schuberta i Brahmsa. **18.15 Koenigsw.** — Recital skrzypc. **Radio-Romania.** Muzyka włoska 18-go stulecia. — **18.20 Droitwich** — Muzyka rozrywkowa. **Lipsk** — Recital fort. Riedla (Chopin, Weber). **19.00 Sofia** — „Aida" op. Verdiego. **19.10 Radio-Romania** — Uwertury Beethovena. **Królewiec.** — „Tosca" op. Pucciniego. **Kolonia** — Muzyka rozrywkowa. **19.30 Budapeszt** — „Don Juan" op. Mozarta". **20.10 Hamburg** — „Polska krew" opt. Nedbala. **19.25 Beromuenster** — „Jarmark na wsi" opt. Bendy. **19.45 Brno** — „Rusałka" op. Dworzaka **19.55 Hilversum II** — Muzyka relig. **21.00 Mediolan** — „Walkiria" op. Wagnera, tr. z La Scali. **Rzym.** — Koncert symf. **21.15 Sztokholm** — Koncert kameralny. **21.45 Radio-Romania** — Koncert nocny. **22.20 Droitwich** — Recital organ. **Kopenhaga** — Melodie Suppego i Offenbacha. **22.30 Frankfurt** — Muzyka lekka. **Wrocław** — Dawna i nowa muz. taneczna. **23.00 Hilversum I.** — Muzyka współczesna **Droitwich** — Muzyka rozrywkowa. **24.00 Droitwich** — Muzyka taneczna. **24.10 Hilversum I.** — Muzyka organowa.

L. Jasiński

poleca w swoich składach prowadzonych od 1870 roku

w Łodzi, ul. św. Andrzeja nr 10 — Telefon 168-56
w Łęczycy, ul. Poznańska nr 30 — Telefon nr 125

Pierwszej jakości **Nasiona** rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów — **Cebulki i kłącze** kwiatowe — **Narzędzia** i przyrządy ogrodniczo pszczelnicze. — **Nawozy** organiczne i sztuczne (pomocnicze) dla celów ogrodniczych. — **Preparaty** i środki chemiczne, owado i grzybobójcze.

CENNIKI ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE

n 7 121

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

3)

— Nie? Hm. Pewien byłem, że pan jest filatelistą.

— To pan Levy za czasów niemieckich zaznaczył się jako patriota francuski?

— Tak, — i jak jeszcze. Całe życie narodowo-francuskie naszego miasteczka i naszej okolicy skupiało się w aptece „Pod trzema kulami". Ja sam tego nie widziałem, bo osiadłem tu dopiero po wojnie, ale bohaterstwo pana Levy jest mi znane ze słyszenia.

— Aż bohaterstwo?

— A tak! Oczywiście! Oczywiście! Pan Levy jest bohaterem! W czasie wojny, był on wtedy jeszcze dosyć młody, uciekł z niemieckiego wojska, do którego wzięto go jako oficera rezerwy, przekradł się przez Wogezy na francuską stronę, zaciągnął się jako ochotnik do armii francuskiej i początkowo walczył przez czas pewien na froncie, a następnie, przez cały czas wojny, pracował gdzieś w sztabie, czy w którymś ministerstwie, jako rzeczoznawca od spraw alzackich. Ma nawet order Legii honorowej.

Rotmistrz uśmiechnął się pod wąsem. Bohaterstwo wydało mu się wątpliwe, lecz przyznawał, że jak na Żyda, był to typ dość osobliwy. Przed wojną nie spotykało się w poznańskim Żydów, którzy by tak służyli sprawie polskiej, jak ten właśnie sprawie francuskiej.

— Nie wiedziałem, że człowiek, o którego pytam, jest taką znakomitością.

— Ale nie dość na tym. To, co o nim powiedziałem, to czyni zeń znakomitość miejscową, tutejszą. Lecz pan Levy jest znakomitością o skali światowej. Nazwisko jego jest w całym świecie znane.

Rotmistrz podniósł głowę ze zdziwieniem. Hotelarz zamilkł na chwilę, chcąc podnieść napięcie uwagi słuchacza. Po czym ogłosił uroczyście, licząc na olbrzymie wrażenie:

— Pan Levy od szeregu już lat jest prezesem wszechświatowego związku filatelistów.

Rotmistrz uśmiechnął się znowu.

— Czy tak?

— Doprawdy!

Hotelarz wpadł widać na swój ulubiony temat, bo przysunął sobie krzesło i przysiadł się blisko rotmistrza. Omal, że go nie ujął za guzik.

— Nie ma pan pojęcia, ilu filatelistów tu do niego przyjeżdża! Istne pielgrzymki, niczym muzułmanów do Mekki. W niektórych okresach to prawie nie ma dnia, żeby ktoś do niego nie zajeżdżał. Czasem, odbywają się u niego całe zjazdy. Ale najczęściej przyjeżdżają pojedyńczo, posiedzą jeden lub dwa dni, pogadają sobie o swych znaczkach i wyjeżdżają. Nasze miasto tak się już przyzwyczaiło do tych cudzoziemskich pielgrzymek, że się już nimi nawet nie interesuje.

— I skądże oni przyjeżdżają?

— Panie! Z całego świata. I z Rosji, i z Niemiec, i z Ameryki, i z Anglii i z Egiptu, i z Turcji, i z Australii i skąd pan chce. No i naturalnie od nas, z Francji. Nie wyobraża pan sobie, ilu tu ludzi przyjeżdża z Paryża. I to jakich ludzi! Sławnych, — deputowanych, profesorów, literatów, ministrów. Wszyscy interesują się filatelistyków i uważają naszego pana Levy za swojego wodza.

Zabawny to był człowiek, ten hotelarz. Ale zapewne jeszcze dziwniejszym typem musi być ów Levy. Jeśli tylu ludzi tu przyjeżdża, by go poznać, to chyba nie dla filatelistyki, lecz by zobaczyć podobnego oryginala. Poprostu, by go obejrzeć, jako ciekawostkę turystyczną. Dziwactwo ludzkie jest bezbrzeżne, to też i dziwaków, którzy zwariowali na punkcie znaczków pocztowych, są tysiące. Ale z pewnością nie należą do nich ministrowie i profesorowie. — Śniadanie było skończone. Rotmistrz powstał.

— No więc jakże się idzie do tej apteki?

Tajemnicza siedziba aptekarza żydowskiego

Usłużny hotelarz pokazał mu drogę przez okno. Apteka leżała w bacznej uliczce. Zajmowała parter starego i malowniczego domku, do którego przytykał sad, odgrodzony od ulicy obrośniętym winną łozą murem. Ponad wejściem do apteki widniały trzy kule, będące jej godłem, a napis na szyldzie opiewał, że istnieje ona od trzech stuleci, gdy rotmistrz znalazł się naprzeciw domku, w jednym z okien piętra mignęła mu twarz pięknej Róży. — I ona zauważyła go również, bo uradowana, wychyliła się przez okno i przywołała go ręką.

— Och, monsieur Dawidowicz! Venez-y! Venez-y!

Zawahał się przez chwilę. Przyjechał tu tak bez namysłu, że właściwie nie ułożył sobie planu, co tu będzie robił? Perspektywa odwiedzenia jej w jej domu zaskoczyła go niemal. Przyjechał w ślad za panną do jej rodzinnego miasteczka i teraz składa w jej domu rodzicielskim wizytę, — toż to niemal konkury! Ostatecznie, nie był aż tak zadurzony, by mu się chciało na podobną drogę wstępować. Ale nie umiał się od tego zaproszenia wykręcić. Nie było rady. Trzeba było na razie brnąć dalej.

Wskazała mu ręką, by wszedł przez aptekę. Nacisnął klamkę i wszedł do wnętrza. Klatka schodowa zajmowała środek domku. Oszklone drzwi prowadziły do apteki, w której głębi krzątał się niesympatyczny, niemłody Żyd, o nalanej, wygolonej twarzy i wyłupiastych oczach. Na lewo wiodły drzwi dębowe nieprzejrzyste.

Schody były staroświeckie i strome. Wytarta, gruba, dębowa poręcz przypominała stare kamieniczki w dzielnicy staromiejskiej w Warszawie. Zwieszający się z sufitu, mosiężny pająk... i widoczne w półmroku stare sztychy na ścianach nadawały temu wejściu charakter intymny i zadomowiony.

Schody wiodły na pierwszym piętrze wprost do obszernego hallu, który odgrywał rolę salonu. Znać tu było dostatek i zasiedziałość od szeregu pokoleń. Wspaniały, puszysty, wschodni dywan tłumił odgłos kroków. Rozstawione dookoła meble, ciężkie, stare, dębowe, przypominające styl gdański, wykazywały swoim wyglądem, że wykonano je w wieku siedemnastym. Stare obrazy na ścianach, cynowe misy i konwie na szafach, powiększały jeszcze wrażenie starej mieszczańskiej siedziby niemieckiej. Tylko dwa pięcioramienne, mosiężne świeczniki bóżnicze i wielka szafa, pełna pergaminowych ksiąg o hebrajskich napisach na grzbietach, nadawały temu domowi piętno żydowskie.

Pod oknem przy stole, nakrytym niewielkim koronkowym obrusem, trzy osoby piły herbatę. Była to Róża, odgrywająca widać rolę gospodyni domu i dwóch mężczyzn.

Był między nimi jakiś niedostrzegalny rys podobieństwa. Obaj byli jeszcze dość młodzi. Obaj byli brunetami, obaj mieli niewielkie, ostre wąsiki, ocieniające wargi czerwone i pełne. Jeden z nich miał włosy zaczesane gładko, drugiemu tworzyły one nad czołem niewielką, zlekka kędzierzawą, ku górze zaczesaną grzywę, nadającą jego sylwetce piętno południowca. Ten ostatni, o dziwo, miał w klapie znaczek włoskiej partii faszystowskiej.

Róża roześmiana i wesoła rozpoczęła prezentację.

— Oto moja zdobycz paryska, o której wam opowiadałam: Pan Dawid Dawidowicz, rotmistrz polskiej kawalerii. Słuchajcie uważnie: rotmistrz polskiej kawalerii. A to pan Giacomo Bruno, znany finansista z Mediolanu, oraz pan Armand Brun, paryski dziennikarz i deputowany.

Rotmistrz oniemiał ze zdumienia. Był pilnym czytelnikiem gazet, toteż oba też nazwiska były mu już znane. Nie mógł pojąć, co mogło sprowadzić pod jeden dach i posadzić w przykładnej zgodzie obok siebie tego namiętnego paryskiego publicystę-radykała, dla którego Mussolini i Włochy faszystowskie były samym wcieleniem nienawistnych sił, — i tego faszystowskiego bankiera, którego operacje pożyczkowe tylokrotnie wyciągały rząd włoski z finansowych kłopotów?

— Czy panowie są filatelistami? — zapytał.

Wzięli to za żart — i roześmiali się wesoło.

— Na dziś oczywiście tak. Jakżeby mogło być inaczej w tym domu? — Pan również filatelista?

— Ja wyznaję otwarcie, że nie. — Faszysta uśmiechnął się z lekka.

— Pan jest szczery.

A więc wynika stąd, że oni są nie szczerzy. Cóż więc jest przyczyną istotną spotkania się ich w tym domu? Może jakiś cel polityczny? Ale jaki?

— Ma pan impet kawaleryjski, podjął paryżanin. Rżnie pan prosto z mostu. — Drżała w tym lekka nuta ironii. Widać nie był on wielbicielem wojska w ogóle, a kawalerii w szczególności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

15)

— Ależ to trzydziestatrzecia lekcja — szepnął zdziwiony profesor.

— Powinno by być panu przyjemne, że tak korzystam z wykładu.

— O, naturalnie!

— Tak. Ale ja nie tylko dla pańskiej przyjemności opowiadam w tej chwili o niezależnym sułtanacie Ligor.

— A więc dlaczego?

Wówczas Lizzie zbliżyła się do stolika, na którym leżały albumy i zaczęła je przewracać gorączkowo.

W końcu znalazłszy widocznie, czego szukała, zawołała:

— O, patrz pan!

P. Prudent zbliżył się. Lizzie pokazywała fotografię pięknego pałacu wśród przepysznych ogrodów.

— To jest widok kratonu (pałac) sułtana Ligoru — objaśnił nauczyciel.

— A więc — rzekła Lizzie z wielkim wzruszeniem w głosie — gdym przed godziną w obecności tamtych ujrzała ten widoczek, zagryzłam wargi do krwi, aby nie krzyknąć głośno...

— Co takiego? Mów, mów!

— Aby nie krzyknąć: znam, znam to wszystko. Ja tu mieszkałam, w tym pałacu, w tych ogrodach. Ileż razy spoczywałam w tych werandach!

— A tu, to okno — zawołała, wskazując palcem na jeden z pawilonów pałacowych. — Tu... Ach! Stąd...

— Cóż takiego? — spytał zaniepokojony profesor.

— W oknie stał ten człowiek, który płakał, gdy mnie wynoszono z ogrodów w palankinie (lektyka chińska)!...

Wzruszony do głębi duszy p. Prudent oglądał uważnie szczegóły na fotografii.

— Czyżby ów człowiek, który tak płakał, był moim ojcem? — rzekła jakby do siebie ponurym głosem Lizzie.

WIĘZIENIE NA ULICY DAMIER

Do celi więziennej, w której była zamknięta Nijak, wszedł wysoki, barczysty Chińczyk, dozorca więzienny.

— Czegoż tam znów chcą ode mnie? — zapytała Nijak.

— Proszę iść za mną, dowiesz się.

Nijak powstawszy z tapczana, szła obojętnie za dozorcą przez długie, ciemne korytarze, potem po wąskich schodach zeszła na dół. Tam znów zeszli w długi korytarz, po którego obu stronach mnóstwo było drzwi, prowadzących do cel więziennych.

Wreszcie dozorca pchnął jakieś drzwi. Weszli do obszernego gabinetu mandaryna, ubranego w mundur z mnóstwem mosiężnych guzików. Był to dyrektor więzienia. Obok niego stały dwie osoby, na których widok biedna Nijak nie mogła powstrzymać lekkiego okrzyku.

Byli to: kapitan von Gotag i policjant Jim Faretown.

Serce dziewczynki zabiło z trwogi. Doznała przeczucia jakiegoś nowego nieszczęścia.

Czego chcieli od niej ci, co ją tak ni z tego, ni z owego pozbawili swobody?

Nie czekała długo na zadane w duszy pytanie.

— Słuchaj, mała — zaczął kapitan — pewno jesteś zdziwiona, że nas tu widzisz?

Potrząsnęła łagodnie główką.

— Nie. Wiadomo, że nad domem nieszczęśliwego sowy dokoła latają.

— Ooo! Przytaczasz przysłowia chińskie. Tylko niezupełnie ściśle zastosowane, gdyż to nie sowy przychodzą do ciebie, lecz gołąbki z gałązką oliwną w dziobkach.

Tu rozległ się chórem głośny śmiech obydwóch mężów; co zdawało się powiększać przestrach uwięzionej.

Po chwili kapitan zaczął:

— Mówiąc szczerą prawdę, musisz być, panno Nijak, niezadowoloną ze swego obecnego mieszkania? I pewno wyjdziesz z ochotą?

Dziewczynka spojrzała na kapitana ze zdziwieniem. Co to ma znaczyć? Nie wierzyła w szczerość jego słów.

— No, czy nie tak?

— Tak! — szepnęła smutno.

Kapitan von Gotag uderzył przyjacielsko policjanta po ramieniu.

— A co! Widzisz pan, kochany panie Faretown! A nie chciał pan przyjść. A ja pana zapewniałam, że mała będzie rada z naszej wizyty. Przecież odpowiada z taką szczerością.

— Więc z przyjemnością przyjmiesz swe oswobodzenie? — zapytał, zwracając się do Nijak.

Dziewczynka zadrżała. Zatrzymała się chwilę przed daniem odpowiedzi, wreszcie rzekła ostrożnie:

— Zależy od warunków...

Odpowiedź ta zdawała się najzupełniej zadowolić Niemca.

— Chwała Bogu! — zawołał. — Dziecko to jest naprawdę zadziwiająco inteligentne. Rozumie doskonale, że można jej wrócić wolność jedynie pod pewnymi warunkami! Bardzo roztropnie się wyraziłaś, moje dziecię — rzekł, zniżając głos. — Widzę, że z tobą można mówić otwarcie. Nastaw więc uszy i nie strać ani słowa z tego co ci powiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żydzi żądają usunięcia barw narodowych

Nawet PAT zauważył wrogi stosunek żydów do polskości na Kresach — Prowokacyjny list Żyda-adwokata do Polaka trafikanta w Stanisławowie

Stanisławów, 23. 3. Wrogie ustosunkowanie się żydostwa na Kresach Wschodnich do wszystkiego co polskie jest dobrze znane ogółowi Polaków. Nawet oficjalne wydawnictwo P. A. T'a „Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1938", które nie może być posądzone o stronniczość antysemicką, podaje na str. 7:

„Spis z 1921 r. miał rubrykę: „narodowość"; spis z 1931 r. zamiast tej rubryki wprowadził rubrykę: „język", uznając to za obiektywną cechę narodowości. Spis z 1931 roku w niektórych powiatach nosił charakter plebiscytowy: przyznawali się do narodowości polskiej ci, którzy chcieliby głosować za Polską na wypadek plebiscytu. **Procent Polaków w obu spisach jest od 1 — 15 pct większy od procentu rzymsko-katolików. Bardzo nieznaczyny odsetek Żydów przyznawał się do polskości,** natomiast podawał się za Polaków pewien procent prawosławnych na ziemiach północno-wschodnich i na Wołyniu, oraz pewien procent greko-katolików we Wschodniej Małopolsce" (podkreślenia nasze).

Na stronie zaś 9-tej czytamy:

„Otóż część Żydów podała język polski jako ojczysty, **lub język ukraiński."**

Mamy więc nawet Żydów „ukraińców"! Porównanie danych statystycznych (str. 9) odnośnie do tych, którzy podali się za Żydów i ogólnej liczby wyznawców mojżeszowego wyznania wskazuje nam, że nieżydowską narodowość podało (w stosunku do ogólnej liczby ludności) w województwach:

wołyńskim 0.01 pct mojżeszowych,
lwowskim 3.5 pct mojżeszowych,
stanisławowskim 4.6 pct mojżeszowych,
tarnopolskim 1 pct mojżeszowych.

Jeżeli zaś odliczymy tych, którzy podali się jako „ukraińcy" procent Żydów „Polaków" spadnie o połowę. Na tle tych danych można dopiero zrozumieć, jak wielki procent Żydów ustosunkowuje się wręcz wrogo do polskości, w tym samym jednak czasie żądając dla siebie przywilejów większych od należnych Polakom. Ta wrogość do wszystkiego co polskie wyładowuje się raz po raz w aktach noszących częstokroć charakter jawnej prowokacji. Ostatnio w Stanisławowie wydarzył się fakt żądania usunięcia z żydowskiej kamienicy szyldu trafiki a szczególny nacisk położono na to, że chodzi o szyld biało-czerwony!

PROWOKACYJNY LIST ŻYDA

Mianowicie w związku z reorganizacją sprzedaży wyrobów P. M. T. koncesję na trafikę otrzymał p. Jędryk, który tę trafikę uruchomił w lokalu sklepowym od dawna wynajmowanym. Kamienica jest własnością Żydówki Blausteinowej, a ponieważ p. Jędryk, w myśl przepisów P. M. T. wywiesił biało-czerwone szyldy, oznakę sprzedaży wyrobów P. M. T., dnia 19 bm. otrzymał od adwokata Żyda następujące pismo:

(Odpis)

Stanisławów, dnia 18. III. 1938.

Adwokat Dr Edwin Blaustein, Stanisławów, ul. 3 Maja 4.

W. P. P.
Marian i Łucja Jędrykowie
w miejscu.

Imieniem p. Renaty Blausteinowej wzywam W. P. P. o usunięcie w ciągu 3 dni bezprawnie przybitych do muru w portalu sklepu 2 podłużnych **szyldów biało-czerwonych,** oraz o naprawienie w tym samym czasie uszkodzonej przez przybicie szyldów wzgl. podtrzymujących je haków — fasady realności i przywrócenie jej do stanu pierwotnego.

Z poważaniem
(—) Dr Edwin Blaustein.

Nie będziemy się tu zajmowali haniebną polszczyzną samego pisma, i oceną, czy praktykujący w Polsce adwokat powinien umieć poprawnie pisać po polsku, pozostawiamy to kompetentnej w tym wypadku Izbie Adwokackiej — zwracamy jedynie uwagę na **dwukrotne podkreślene, że chodzi o szyldy biało-czerwone!**

Na pismo to p. Jędryk odpowiedział następująco:

(Odpis)

W uprzejmiej odpowiedzi na list P. Dra Edwina Blausteina w sprawie usunięcia biało-czerwonych oznak Państwowego Monopolu Tytoniowego nadmieniam, iż jeżeli Pani nie odpowiada kolor biało-czerwony, to proszę poprosić Rząd R. P. o zmianę tegoż na kolor wedle Jej życzenia. W wypadku, gdy Polski Monopol Tytoniowy poleci mi zmienić oznaki barw państwowych, to z pewnością to uczynię.

Powyższe proszę przyjąć do wiadomości.

(—) M. Jędryk.

Stanisławów, 19. III. 38.

Pismo adwokata Blausteina skierował p. Jędryk do właściwych czynników.

Oczekując czy bezczelność żydowska będzie odpowiednio ukarana, powstrzymujemy się od dalszych komentarzy. (Sc)

Jak wygląda cmentarz w Hollywood

Robi on wrażenie raczej pięknego parku niż miejsca wiecznego spoczynku

Współpracownik „Excelsiora" Fabiano opisuje cmentarz w Hollywood i stwierdza, że rzadko spotyka się równie pięknie i pogodnie urządzony park

Dyrekcja cmentarza czyni wszystko, aby odebrać miejscu wiecznego spoczynku cechy ponure. Dlatego nie ma tam prawie mauzoleów; cała powierzchnia cmentarza pokryta jest zielonym trawnikiem, a groby oznaczone są grupami kwiatów. Wiecznie zieleniejące drzewa stwarzają pozór ciągłej wiosny.

Tu i owdzie tylko, między zielenią, przebłyskują posągi, jak np. biało-różowy pomnik gwiazdy filmowej Marii Dressler.

Jedno z nielicznych mauzoleów poświęcone jest pamięci Rudolfa Valentino. Liczne grupy wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielek, talentu i urody Valentina odwiedzają to miejsce.

Wśród cmentarza rozrzucone są pawilony z marmuru, noszące nazwy różnych kwiatów i kwiatami tymi zdobne. Na czystej szybie jeziora pływają cicho białe łabędzie. Gdzieniegdzie z fontanny bije strumień wody, wpadając w piękną konchę, najczęściej trzymaną przez dziecko.

Wszystko to duszy spokojem, ukojeniem i ma oddalać myśl o zgonie.

Jeden jest tylko dysonans; wśród cmentarza wznoszą się liczne plakaty, reklamujące tam miejsca i namawiające do nabywania placów zawczasu, według własnego wyboru.

I dlatego ten bardzo amerykański cmentarz niezupełnie robi wrażenie chrześcijańskiego miejsca wiecznego odpoczynku, na które zresztą, prócz wielbicieli najsławniejszych gwiazd, mało kto przychodzi.

W Łodzi odbył się bieg na przełaj. Na zdjęciu fragment z trasy biegu młodzików — zawodnicy na jednej z przeszkód.

Ogród b. prez. Austrii

Były prezydent Austrii, który uległ naciskowi wypadków, jest amatorem ogrodnictwa. Ciekawe, że gust ten podziela również były kanclerz Schuschnigg. Obaj mężowie stanu często dyskutowali na ten temat; nie chcemy przez to powiedzieć, że bukoliczne te dyskusji zamknęły im oczy na donioślejsze wydarzenia.

Między Miklasem i Schuschniggiem zachodziły zresztą pewne różnice zapatrywań na estetykę ogrodu kwiatowego. Schuschnigg był zwolennikiem harmonijnie urządzonego ogrodu francuskiego; prezydent wolał ogród dziki, gdzie wszystko buja, jak chce.

— Szczęście — zauważył kiedyś Schuschnigg, — że te formuły nie stosuje pan do konstytucji...

W tej chwili zwolennik ogrodu à la française i jego preopinat znaleźli się obaj w dzikiej dżungli, przez którą przepływa już nie „die schöne blaue Donau", ale „die braune Donau". Toteż i Miklas nie musi być bujnością dżungli nazistowskiej zachwycony.

Czyżby przewrót w kinematografii?

Zwykła projekcja kinowa jest płaska. Wynalazcy pracują nad zamianą jej na projekcie stereoskopową, przy czym widz miałby wrażenie, że widzi na ekranie żywych artystów.

Lumière skonstruował aparat o dwóch taśmach; obrazy — jeden lewy, czerwony, drugi prawy zielony — nakładały się wzajemnie i robiły wrażenie jednego obrazu stereoskopowego, o ile widz patrzał na ekran za pomocą binokli o jednym szkle zielonym, a drugim czerwonym. W praktyce publiczność nie była z tego zadowolona.

Świeżo w Wiedniu demonstrowano podobny kinematograf dwutaśmowy o nieco innej konstrukcji: prawy film — polaryzowany pionowo, a lewy — poziomo. Dla otrzymania złudzenia wypukłości konieczne jest jednak również zaopatrzenie się w odpowiednie szkła. W porównaniu do projekcji Lumièr'owskiej nowy system ma tę wyższość, że może dawać obrazy kolorowe.

Domy, których nie zmiecie huragan

Na Florydzie mieszkańcy mieli nie mały kłopot z budynkami, które stale padały ofiarą morskich sztormów, tak gwałtownych, że po prostu znosiły całe wioski.

Specjalna komisja budowlana zajęła się tą sprawą i opracowała typ budynku, całkowicie odpornego na działanie żywiołów.

Są to konstrukcje żelbetonowe związane w monolit; fundamenty, ściany oraz dachy stanowią jedną całość.

Wewnątrz, pod podłogą, mieści się rezerwuar wody, zawierający sto metrów sześciennych. Przez to obciążenie punkt ciężkości budynku leży bardzo nisko, co zwiększa odporność na działanie wichrów. Woda używana jest do potrzeb domowych.

Niedawno nad Florydą rozszalał się nowy orkan. Domy żelbetonowe zdały świetnie egzamin trwałości.

Ile czasu trzeba na zrobienie ubrania?

Jedna z angielskich fabryk sukna ustanowiła ciekawy rekord szybkości, który zapewne trudno będzie przewyższyć. Chodziło o ustalenie, ile trzeba czasu, aby przy obecnym stanie techniki przygotować ubranie.

Ostrzyżono 12 owiec, z wełny zrobiono przędzę, z przędzy utkano sukno, z sukna skrojono i uszyto garnitur marynarkowy. Wszystko to razem trwało 2 godziny i 10 minut. A zatem w 130 minut — z grzbietu owcy na grzbiet człowieka.

500.000 złotych zarobków

Kontrola N. I. K. prac przy obwałowaniu Wisły — Francuskie towarzystwa zarobią pół miliona za dużo!

Warszawa. — Przed kilku tygodniami Najwyższa Izba Kontroli w Warszawie przeprowadziła kontrolę akt, dotyczących sprawy obwałowania Wisły w województwie krakowskim. Po kontroli tej kilka osób przeniesiono na inne stanowiska.

Ze względu na rozmaite pogłoski niektóre pisma postarały się o wyjaśnienie i zbadanie, dlaczego NIK przystąpiła do kontroli.

Okazuje się, że w ub. roku (podajemy za „IKC") pewne przedsiębiorstwa francuskie złożyły oferty na obwałowanie Wisły. W ofercie tej wyszczególniono drobiazgowo wszystkie pozycje i związane z nimi wydatki. Mimo solidnego opracowania oferty tej odnośne ministerstwo nie przyjęło i zaproponowało własne warunki. Zaznaczyć należy, iż kosztorys ministerstwa nie był tak drobiazgowo opracowany i co najważniejsze różnił się na korzyść towarzystw francuskich od poprzedniego kosztorysu firm zainteresowanych o kwotę, wynoszącą ok. pół miliona złotych.

Jak z tego wynika, przedsiębiorstwa francuskie bez specjalnych starań, mimo, iż w swoim kosztorysie uwzględniły już oczywiście swój zarobek, miały na podstawie kosztorysu ministerstwa zarobić dodatkowo jeszcze pół miliona złotych (!).

Roboty przy obwałowaniu Wisły są pracami kredytowanymi w formie listów zastawnych, które ulokowane były w bankach krajowych. Dowodzi to, że kapitał zagraniczny nie wpłynął do Polski.

Pismo, które sprawę tę pierwsze poruszyło, dodaje, iż półmilionowy zarobek francuskiego towarzystwa powstał wskutek niedopatrzenia jakiegoś urzędnika z centrali.

Niewątpliwie miarodajne władze wyjaśnią sprawę nadzwyczajnego zarobku francuskiego towarzystwa.